Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupees)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, PIĄTEK, 25 LIPCA 1952. Nr. 71

DEMOKRACI nie odcięli się od Jałty

NAPIĘTNOWALI JEDNAK KATYŃ JAKO ZBRODNIĘ SOWIECKĄ

Chicago (A.F.P.). Kongres demokratów uchwalił przez podniesienie ręki program wyborczy partii. Dwie delegacje z Południa, a mianowicie ze stanów Georgia i Missisipi głosowały przeciw.

W dziedzinie polityki zagranicznej program ten podtrzymuje całkowicie dotychczasową zasadę «polityki powstrzymywania». Wbrew stanowisku niektórych delegatów, którzy pragnęli wyraźnego zdeklarowania polityki wyzwolenia krajów za żelazną kurtyną, większość zadowoliła się ogólnikowymi sformułowaniami o «pokoju honorowym», o konieczności uniknięcia trzeciej wojny światowej itp.

Ustęp dotyczący krajów za żelazną kurtyną nawiązuje do Teheranu, Jałty i Poczdamu, twierdząc, że cierpienia tych krajów zostały spowodowane przez tyranię Kremla, który złamał zobowiązania jałtańskie. Deklaracja zapewnia w ogólnikowym zwrocie, że narody za żelazną kurtyną nie zostaną opuszczone. „Oczekujemy żarliwie dnia, w którym odzyskają wolność Polska i inne kraje satelitarne gnębione przez Związek Sowiecki, a więc Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania, Litwa, Łotwa, Estonia a także narody Azji znajdujące się pod panowaniem sowieckim".

Katyń wstrząsająca zbrodnia sowiecka

CHICAGO (A. F. P.). — **W siódmym punkcie programu polityki zagranicznej, uchwalonym przez kongres demokratyczny, znajduje się następujący ustęp w sprawie Katynia:**

Stany Zjednoczone winny wspólnie z innymi narodami oświadczyć uroczyście, że ludobójstwo jest zbrodnią międzynarodową, zarówno w czasie pokoju jak i wojny. Zbrodnia ta została wyjawiona przez wstrząsające stwierdzenie winy sowieckiej w raporcie komisji specjalnej, która badała masowe morderstwo w lesie katyńskim.

„Zatrzymać Stevensona"

Chicago (A.F.P.) Okoliczność, że Stevenson do tej pory nie został zgłoszony oficjalnie jako kandydat irytuje jego przeciwników. Za kulisami kongresu został zorganizowany ruch pod hasłem„ Zatrzymać Stevensona". Tym nie mniej szanse gubernatora Illinois wśród delegatów stale rosną. Prez. Truman przez szereg godzin był nagabywany **gorączkowo** telefonicznie, **by przyjechał** do Chicago i „coś uczynił" przeciw Stevensonowi. Truman jednak zachowuje nadal niczym nie wzruszone milczenie.

Bunt Karoliny

Chicago (A.F.P.) Delegacja stanu Południowej Karoliny pod przewodnictwem gub. Byrnesa, b. sekretarza stanu, opuściła obrady kongresu demokratycznego zapowiadając, że wystawi własnego kandydata do wyborów.

ALBANIA PROTESTUJE

Nowy Jork (A.F.P.) Rząd albański złożył w ONZ protest przeciw nowym „prowokacjom" Jugosławii i Grecji. Według noty albańskiej żołnierze jugosłowiańscy i greccy wdzierają się na terytorium Albanii a samolot jugosłowiański zrzucał nad Albanią ulotki propagandowe.

PRZECIW KLIKOM i KORUPCJI

NOWY RZĄD W EGIPCIE

Kair (A.F.P.). W środę rano gdy speaker radia Kair wymienił skład nowego rządu, rozgłośnia nagle zamilkła. Grupa oficerów jak się okazało, opanowała koszary i wszystkie ważniejsze punkty z radiostacją włącznie i zaaresztowała grupę wyższych oficerów. W jakiś czas potem generał Nagib Mohamed, szef sztabu armii podał przez radio wiadomość, że objął władzę nad wojskiem oraz podkreślił, że na zegarze dziejowym Egiptu wybiła nowa godzina.

Król Faruk uznał stan faktyczny i zatwierdzi gen. Nagiba na stanowisku wodza naczelnego oraz udzielił dymisji rządowi Hilaly Paszy, polecając Ali Maher Paszy utworzenie nowego gabinetu. Ali Maher Pasza był już kilkakrotnie premierem i ma opinię człowieka uczciwego.

Generał zwrócił się również do cudzoziemców, oświadczając, że ich życiu i mieniu nic nie zagraża.

Do zamachowców przyłączyły się garnizony na terenie całego kraju.

Bezpośrednią przyczyną zamachu stanu było mianowanie przez króla ministrem obrony narodowej własnego szwagra pułkownika Szerin Bey'a, podczas gdy gen. Nagib posiadał bezwzględne zaufanie korpusu oficerskiego, a szczególnie oficerów młodszych. Już na kilka dni przed zamachem wrzało wśród oficerów, którzy pragnęli by na czele rządu stanął człowiek, który skończyłby z polityką kliki i korupcją.

Gen. Nagib oświadczył przez radio, że na czele armii stali «zdrajcy i złodzieje» i doprowadzili do porażki w wojnie z Palestyną. Armia pragnie się ich pozbyć i dlatego aresztowała ich.

RADOSNA DEMONSTRACJA w PERSJI

Z POWODU DECYZJI TRYBUNAŁU HASKIEGO

Teheran (A.F.P.). — Senat perski, który niedawno zatwierdził jako premiera Sultaneka, obecnie jednogłośnie przy 8 nieobecnych zatwierdził Mossadeka. Do parlamentu wniesiono projekt ustawy o konfiskacie majątku Sultaneka na rzecz rodzin po zabitych demonstrantach. Za Sultanekiem rozpisano listy gończe.

W Teheranie i na prowincji odbyły się ponownie masowe demonstracje, tym razem z okazji oświadczenia Międzynarodowego Trybunału w Hadze, uznającego swą niekompetencję w sporze naftowym z W. Brytanią. Oświadczenie to uważają Persowie za swój wielki sukces, a przywódca fanatyków religijnych Kachani zarządził w związku z tym publiczne modły dziękczynne.

CO BĘDZIE Z NAFTĄ PERSKĄ?

Londyn (A.F.P.). — „Manchester Guardian" w komentarzu do ostatnich wypadków w Persji pisze :

Dr Mossadek znalazł się znów w siodle, ale jest to siodło na tygrysie. Pełnia władzy, którą zdobył, może się łatwo obrócić przeciw niemu, a wówczas panami sytuacji będą komuniści.

Decyzja Trybunału haskiego jest dla Mossadeka moralnym sukcesem ale nie napełni pustych żołądków perskich, ani nie dostarczy pieniędzy na płace, zalegające od wielu tygodni. W tych warunkach Mossadek nie będzie mógł oczywiście inaczej rządzić, jak siłą.

Wielka Brytania — kończy dziennik — jest zawsze gotowa do rokowań i do udzielenia swej pomocy technicznej, jeśli otrzyma zadośćuczynienie. Wybór należy do Persów.

Inne komentarze londyńskie stwierdzają, że największych trudności należy obecnie oczekiwać ze strony Włoch, które potrzebują nafty, szukają źródeł zakupu na Bliskim Wschodzie i utworzyły ostatnio w tym celu towarzystwo naftowe, dzierżawiące statek-cysternę „Rose-Marie". Będzie rzeczą dużego znaczenia, jakie stanowisko wobec decyzji haskiej zajmie sąd w Adenie, który zarządził areszt statku.

WYDALENIE KOMUNISTÓW Z HONG-KONGU

Policja w Hong-Kongu aresztowała i wydaliła z miasta 7 członków komunistycznych związków zawodowych, którym udowodniono działalność wywrotową.



Z Paryża na Alaskę i stamtąd aż do Ziemi Ognistej wybierają się na popularnych „scooterach" dwaj francuscy podróżnicy, Michel Le Clerc i Claude Bois. Obaj mają już za sobą wycieczkę do Tybetu i obecnie zamierzają przemierzyć cały kontynent amerykański odbywając podróż długości 40.000 kilometrów.

Azja i Afryka

Wojskowy zamach stanu w Egipcie i rewolucja w Persji oddająca ponownie władzę Mossadekowi, są objawami tego samego zjawiska: fermentu rewolucyjnego biednych i wyzyskiwanych mas ludzkich w krajach muzułmańskich. W umysłach polskich kołaczą się dotąd pojęcia o świecie muzułmańskim wyniesione raczej z literatury i fantazji niż z ekonomii i rzeczywistości politycznej. Tymczasem świat ten pogrążony jest od dziesiątków lat w chaosie politycznym i bezwładzie gospodarczym, nade wszystko zaś jego nierówności socjalne, przeciwstawiające miliony nędzarzy garstce bogaczy (nierówności niespotykane w tej skali ani w Europie ,ani w Ameryce) czynią zeń wymarzony teren dla propagandy i eksperymentów komunistycznych.

Lenin, który lepiej od Marksa, znał się na tym, gdzie rewolucja komunistyczna ma największe szanse, zawsze uważał Bliski Wschód i Azję za idealne tereny dla rozwoju komunizmu. Tylko te kraje ,które silnie uległy wpływom politycznym i cywilizacyjnym europejskim, jak Afryka Północna i Liban, gdzie Francja wykonała niemałą pracę cywilizacyjną oraz Pakistan, przez Anglików zaprawiony do nowoczesnych form życia politycznego, stanowią tereny jako odporne na działanie komunizmu. Wszystkie natomiast państwa mahometańskie napół niepodległe jak Egipt, Syria, Transjordania, Irak, Persja, będące w istocie terenem skomplikowanej gry sił wielkich mocarstw — są ogniskami ciągłych niepokojów wobec braku jakiejkolwiek równowagi politycznej i społecznej. Przegrana zaś wojna z Izraelem i problem uchodźców arabskich z Palestyny, podobnie jak kwestia nafty w Persji lub Sudanie, jako rewindykacji narodowej dla Egipcjan — wszystkie sprawy jeszcze bardziej zaogniają.

Nie trzeba się zaś łudzić, że zwycięstwo Mossadeka w Teheranie lub dyktatura wojskowa w Kairze cokolwiek potrafią na trwałe rozwiązać i że ta mieszanina nacjonalizmu azjatyckiego lub afrykańskiego z fanatyzmem muzułmańskim jest zaporą dla wpływów Moskwy i komunizmu. Słabość i niepopularność panujących władców w masach rozgoryczonych i podniecanych codzień hasłami nienawiści, ogólna nędza chłopów i robotników, brak silnej warstwy średniej a degeneracja moralna rządzącej warstwy bogaczy — wszystko to jest pożywką dla komunizmu. Nawet gdyby runęły w Egipcie i Persji kruche trony Faruka i obecnego szacha, jest rzeczą wątpliwą, czy bez przeprowadzenia zasadniczych reform w atmosferze spokoju — mogłyby dziedzictwo ich przejąć jakieś czynniki nacjonalistyczne lub wojskowe. Nędzy afrykańskiej lub azjatyckiej nie usunie mundur choćby najbardziej błyszczący ani mowa najbardziej fanatyczna. Moskwa pracuje i czeka, aby zmurszałe państwa muzułmańskie spadły same jak owoce przegniłe do obszernego koszyka komunizmu. Świat narodów wolnych, trzymający mocno swe pozycje w Europie zachodniej i na Pacyfiku — z niepokojem spogląda na ten słaby punkt, jaki stanowi Bliski Wschód w wale obronnym przeciw czerwonej fali.

W. N.

Program morski Stanów Zjedn.

Program morski Stanów Zjednoczonych na rok budżetowy 1953 przewiduje budowę 2-ej atomowej łodzi podwodnej i drugiego lotniskowca klasy „Forrestal". Ogółem zbudowanych zostanie 38 nowych okrętów i 350 lodzi desantowych.

Druga łódź atomowa będzie podobna do pierwszej z drobnym ulepszeniem silnika atomowego. Koszt łodzi wyniesie 32,7 miliona dolarów bez silnika. Podobnie jak „Nautilus", tak i druga łódź będzie rozwijać pod wodą szybkość do 35 km. na godz., nie wynurzając się przez długi czas. Lotniskowiec będzie o 8,3 miliona dolarów tańszy od swego poprzednika, ponieważ wykorzysta się dawne plany. Okręt ma być gotów za 3 i pół roku, ale w razie potrzeby budowa może być przyśpieszona.

PROF. ST. STROŃSKI LAUREATEM NAGRODY

Nagroda pisarska „Dziennika Polskiego" na rok 1952 została przyznana prof. Stanisławowi Strońskiemu , obchodzącemu w tym roku 50-lecie działalności pisarsko-publicystycznej. Nagroda wynosi 100 funtów. Poprzednio otrzymali ją Mieczysław Grydzewski i Zygmunt Nowakowski.

Zasłużonemu Laureatowi, a naszemu Czcigodnemu Współpracownikowi przesyłamy z powodu tak zaszczytnego wyróżnienia serdeczne gratulacje.

NATURALIZACJA CUDZOZIEMCÓW W ANGLII

W ciągu czerwca br. 262 obcokrajowców otrzymało obywatelstwo angielskie. Wśród nich znajduje się 127 Polaków, 13 Węgrów, 13 Rosjan i 11 Niemców.

STRAJK STALOWY ZAGRAŻA KAMPANII KOREAŃSKIEJ

Waszyngton (A. F. P.). Na skutek strajku stalowego pierwsza fabryka amunicji w St. Louis (Missouri) musiała zawiesić produkcję. Wyrabiała ona połowę ilości granatów 105 mm, zużywanych przez armię.

Sekretarz obrony Lovett oświadczył: „Doprawdy tragiczny jest widok nieszczęścia, które sami sobie wyrządziliśmy ,bo żaden nieprzyjaciel, bombardując nasze fabryki, nie zdołałby unieruchomić produkcji 380 stalowni i to na okres prawie 2 miesięcy. W czerwcu Stany Zjednoczone wyprodukowały tylko 80 tysięcy ton stali zamiast około 1 miliona. W miarę jak katastrofa przedłuża się, nasze zapasy amunicji wyczerpują się i na Korei będziemy musieli walczyć łukami i strzałami".

Lovett przeczytał następnie depeszę gen. Clarka, wyrażającą najpoważniejsze obawy w związku z wpływem strajku na zaopatrzenie wojska i oświadczył, że prezydent Truman upoważnił go do zakomunikowania tego prasie — nawet kosztem ujawnienia tajemnicy wojskowej.

Waszyngton (A.F.P.). Prez. Truman zaprosił do Białego Domu Benjamina Fairlessa prezydenta kompanii „United States Steel" i Filipa Murraya, prezesa związku robotników stalowych. Obaj zaproszenie przyjęli.

TERRORYŚCI KOMUNISTYCZNI

MORDUJĄ DZIECI i KOBIETY

Saigon (A.F.P.) Do ośrodka wypoczynkowego dla rodzin wojskowych w pobliżu przylądku św. Jakuba, o 65 km. od Saigonu, wtargnęła wieczorem banda terrorystów komunistycznych i rozpoczęła bezładną strzelaninę do zgromadzonych na wybrzeżu kobiet i dzieci. Napastnicy korzystając z otaczających krzewów i zarośli podsunęli się niespostrzeżenie aż do plaży, gdzie nie było straży. 21 osób przeważnie kobiet i dzieci zostało zabitych a 22 rannych. Po tej masakrze, która trwała zaledwie 15 minut terroryści zbiegli w otaczające gąszcze.

Bezprzykładny napad na bezbronną gromadę kobiet i dzieci jest nowem dowodem barbarzyństwa komunistycznego.

CENA ZBOŻA USTALONA NA 3.600 FRS. ZA 1 KWINTAL

Pożyczka dała 428 miliardów

W rezydencji letniej prez. V. Auriola w Rambouillet pod Paryżem odbyło się 23 lipca br. ostatnie przed wakacjami posiedzenie francuskiej Rady Ministrów. Premier Pinay przedstawił rezultaty pożyczki 3,5 procentowej 1952. Przyniosła ona państwu 428 miliardów, z tego 195 miliardów w gotówce (34 tony w złocie). Premier przypomniał, że poprzednia pożyczka 5 procentowa 1949 r. przyniosła około 300 miliardów. Postęp jest więc widoczny tym bardziej, że w czasie subskrypcji pożyczki wzrosły wkłady oszczędnościowe publiczności o blisko 3 miliardy, a wpłaty na konta czekowe wzrosły o 8,5 miliarda franków.

Rada Ministrów, zgodnie z przewidywaniami, ustaliła na okres 1952-53 cenę zboża na sumę 3.600 frs. za 1 kwintal tak, jak to było w r. 1951-52. Wskutek tego nie będzie żadnej podwyżki ceny chleba.

Minister spraw zagr. R. Schuman przedstawił w czasie posiedzenia sytuację międzynarodową, ze szczególnym uwzględnieniem rozpoczętej właśnie w Paryżu konferencji sześciu ministrów Europejskiego Zarządu Węglem i Stalą (realizacja tzw. «planu Schumana»)

Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH

DZIEŃ REKORDÓW

Finał biegu 200 m.: 1. Stanfield (USA) — 20"7 (rekord olimp. wyr.), 2. Baker (USA) — 20"8, 3. Gathers (USA) — 20"8, 4. Mac D. Bailey (Ang.) — 21", 5. Laing (Jamaika) — 21"2, 6. Bonnhoff (Argentyna) — 21"3.

Finał trójskoku: 1. Da Silva (Brazylia) — 16 22 m. (nowy rek. świat.), 2. Czerbakow (Rosja) — 15,98 m. (rek. Europy), 3. Devonish (Wenezuela) — 15,52 m., 4. Ashbaugh (USA) — 15,39 m., 5. Nilsen (Norwegia) .. 15,13 m., Polak WEJNBERG uzyskał 10-te miejsce skokiem 14,76 m., a Polak KOWAL został wyeliminowany, skacząc tylko 14,03.

Finał rzutu oszczepem: 1. Joung (USA) — 73,78 m. (rek. olimpijski), 2. Miller (USA) — 72,46 m., 3. Hyytainen (Fin.) — 71,89 m., 4. Zibulenko (Rosja) — 71,72 m., 5. Dangubic (Jugosławia) — 70,55 m., 6. Kuznecow (Rosja) — 70,37 m., 7. Eriozon (Szwecja) — 69,04 m., 8. Nikinen (Fin.) — 68,80 m. Polacy nie doszli do finału, nie rzucając oszczepem na odległość wyznaczonego minimum. RADZIWONOWICZ rzucił tylko na 61,56 m., a SIDŁO — na 61,16 m.

Finał skoku wdal pań: 1. Williams (N. Zel.) — 6,24 m. (rek. olimp.), 2. Czudina (Rosja) — 6,14 m., 3. Cawley (Anglia) — 5,92 m., 4. Schmeltzer (Niemcy) — 5,90 m. Polka DUŃSKA zajęła 11-te miejsce, razem z Rosjanką Nitujewą; skoczyły po 5,65 m. Polka ILWICKA nie doszła do finału, skacząc zaledwie 5.09 m.

BRĄZOWY MEDAL DLA POLSKI

Finały w wioślarstwie: bieg jedynek: 1. Czukałow (Rosja), 2. Mervyn Wood (Australia), 3. Teodor KOCERKA (Polska), 4. Fox (Anglik), 5. Stephen (Afryka Płd.). Kocerka jechał na przedzie razem z Australijczykiem na przestrzeni pierwszych 300 m. Później prowadzenie przejmuje Wood, o 1 metr przed Polakiem. Po pierwszych 500 metrach 3 wioślarzy jedzie razem: Polak, Rosjanin i Australijczyk. Dwaj dalsi zawodnicy są znacznie w tyle. Sytuacja zmienia się na pierwszym kilometrze, gdzie prowadzi Rosjanin o pół długości przed Australijczykiem i o długość przed Polakiem. Miejsca te zostają bez zmiany aż do mety.

W dwójkach bez sternika zwyciężyły Stany Zjednoczone przed Belgią, Szwajcarią, Anglią i Francją. W dwójkach ze sternikiem piękne zwycięstwo odniosła Francja przed Niemcami, Danią, Włochami i Finlandią. W czwórkach bez sternika zwyciężyła Jugosławia przed Francją, Finlandią, Anglią i Polską. W czwórkach ze sternikiem pierwsi byli Czesi przed Szwajcarami, Amerykanami, Anglikami i Finami. W ósemkach, po raz ósmy zwycięstwo olimpijskie odnieśli Amerykanie, przed Rosją, Australią, Anglią i Niemcami.

W ćwierćfinale gier w piłkę nożną Szwecja pokonała Austrię 3:1.

Strasburg, Sarrebruck lub Haga

SIEDZIBĄ WŁADZ ORGANIZACJI „PLANU SCHUMANA"

W Paryżu rozpoczęła się 23 bm. konferencja sześciu ministrów spraw zagranicznych Francji, Włoch, Niemiec zachodnich, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie ustalenia ostatecznej organizacji władz „planu Schumana". W konferencji biorą udział m. in. premier de Gasperi i kanclerz Adenauer.

Min. Schuman imieniem Francji zaproponował miasto Strasburg, jako tymczasową siedzibę „Europejskiego Zarządu Węglem i Stalą", a jako siedzibę ostateczną — miasto Sarrebruck w zagłębiu Saary. Kanclerz Adenauer oświadczył, że wszystkie partie niemieckie opowiadają się za miastem w jednym z mniejszych krajów europejskich i zaproponował Hagę. Min. Van Zeeland imieniem Belgii wypowiedział się za podziałem władz organizacji między Liege, Hagę i trzecie miasto europejskie. Prem. de Gasperi głosował za Strasburgiem ,minister holenderski Stikker za Hagą i minister luksemburski Bech za Luksemburgiem. Wobec tej rozbieżności zdań sprawa będzie jeszcze duskutowana.

„Aby narodami rządziło prawo"

PAPIEŻ PIUS XII DO NARODU ROSYJSKIEGO

Miasto Watykańskie (A.F.P.). W Watykanie ogłoszono 23 lipca br. tekst orędzia Ojca Św. Piusa XII do narodu rosyjskiego, datowanego w dniu 7 lipca br., w dniu świętych apostołów świata słowiańskiego — Cyryla i Metodego.

Orędzie to jest wynikiem próśb składanych do Stolicy Apostolskiej w czasie Roku Świętego 1950, aby poświęcić naród rosyjski Niepokalanemu Sercu Matki Bożej w momencie, gdy nad narodem tym włada bezbożny komunizm.

Pius XII przedstawia naprzód w skrócie historycznym stosunek Stolicy Apostolskiej do świata słowiańskiego, przypominając, że zasada neutralności stosowana zawsze przez papiestwo w czasie wojen nie przeszkodziła Papieżowi w piętnowaniu pogwałcenia prawa narodów w momencie ataku niemieckiego na Rosję w 1941 r. «Wszystkie nasze myśli i zamiary zmierzają do tego aby narody nie były rządzone przy pomocy siły zbrojnej lecz przez majestat prawa i aby posiadały wszystkie wolności religijne i obywatelskie. W czasie ostatniego konfliktu okazaliśmy bezstronność wobec wszystkich toczących wojnę i złączyliśmy wszystkie narody w gorącej miłości, nawet te, których kierownicy ogłosili się wrogami Stolicy Apostolskiej i nawet wobec tego narodu, gdzie nieprzyjaciele Boga są gwałtownie przeciwni wszelkim wpływom chrześcijaństwa. Wszyscy ludzie są naszymi drogimi synami. Oczywiście potępiliśmy, zgodnie z obowiązkami Naszego urzędu, błędy szerzone na zgubę obywateli przez propagatorów komunizmu. Ale dalecy od odrzucania ludzi zbłąkanych, pragniemy, aby powrócili oni do prawdy i na właściwą drogę».

Orędzie papieskie oświadcza, że wielka liczba Rosjan zachowuje wiarę chrześcijańską i szczególny kult Najświętszej Marii Panny, szczery i głęboki. Dlatego Pius XII kończy orędzie modlitwą do Matki Bożej o rozszerzenie prawdy chrześcijańskiej na całym świecie, oraz poświęca szczególnie wszystkie narody Rosji Jej Niepokalanemu Sercu.

Przegląd Prasy

Bunt młodzieży

W ostatnim numerze „Myśli Polskiej" znajdujemy interesujące uwagi na temat swoistego buntu młodzieży w Kraju przeciw systemowi komunistycznemu.

Jest to zjawisko bardzo rozpowszechnione. Wyraża się ono w negacji całego ustroju, w ucieczce od „entuzjastycznego budowania socjalizmu" w poszukiwaniu rozrywki, w ubieraniu się w stylu amerykańskim, w lekceważącym stosunku do wszelkich obowiązków społecznych. Propaganda komunistyczna oczywiście świadomie miesza tu różnego typu zjawiska tymi samymi nazwami obdarzając wszelkie postaci buntu i oporu, od uprawiania drobnych przestępstw po świadome przeciwstawianie się ideowe komunizmowi.

Trudno więc ocenić, jak daleko sięga bunt przeciw ustrojowi a gdzie zaczyna się demoralizacja. Jedno jest pewne: niepowodzenie wychowania komunistycznego w stosunku do większości młodzieży dziś dorastającej lub świeżo dorosłej słowem w stosunku do ludzi, którzy nie pamiętają już życia w Polsce niepodległej.

Czy Faruk przetrwa

„The Times" wczorajszy tak komentuje wypadki w Egipcie:

Jest jasne, że wypadki ostatnich dni nie mają nic wspólnego z konfliktem angielsko-egipskim. Ich wytłumaczenie znajduje się w wewnętrznych stosunkach kraju. Od chwili obecnej jedno wydaje się pewne: wpływ polityczny króla Faruka ulega znacznemu zmniejszeniu. Jeśli chodzi o armię, a zwłaszcza młodszych oficerów, zmiana sytuacji wzmocni pozycję wafdu. Jednakże trzeba stwierdzić, że wygrywa postępowe skrzydło partii, młodsze i mniej zepsute.

Konserwatywny „Daily Mail" ma wątpliwości, czy król przetrwa tę burzę, skoro jego autorytet osobisty uległ tak poważnemu nadszarpnięciu.

Głos miłości

Wczorajszy „Osservatore Romano" poświęca dłuższy komentarz listowi apostolskiemu Papieża skierowanemu do narodu rosyjskiego.

Pius XII skierował apel do ludu zagrożonego śmiertelnym głodem duchowym, mającym zatrutą krew, myśl i tradycję chrześcijańską. Cała rodzina narodów nie może nie aprobować tego wspaniałego aktu. Pius XII zapisał nową wspaniałą kartę w rocznikach wiary i cywilizacji.

LOTERIA PAŃSTWOWA

26-te CIĄGNIENIE

Numery kończące się na:		WYGRYWAJĄ Seria A	Seria B
1	1	2.000	2.000
	5.081	60.000	100.000
	0.461	150.000	170.000
	15.341	400.000	200.000
	81.511	1.000.000	600.000
	43.571	2.000.000	1.000.000
2	9.302	80.000	120.000
	58.752	400.000	200.000
	85.082	800.000	400.000
	394.692	5.000.000	1.500.000
3	3	2.000	2.000
	33	3.000	5.000
	373	8.000	14.000
	262.923	3.000.000	1.250.000
4	3.364	40.000	80.000
	8.474	80.000	120.000
	94.694	1.000.000	600.000
5	985	14.000	20.000
	5.405	100.000	150.000
	27.045	1.000.000	600.000
	298.465	3.000.000	1.250.000
	034.055	5.000.000	1.500.000
6	06	5.000	8.000
	466	6.000	12.000
	246	10.000	16.000
	876	18.000	25.000
	7.446	40.000	80.000
	8.396	60.000	100.000
	57.486	1.000.000	600.000
	23.026	1.000.000	600.000
	147.066	15.000.000	5.000.000
7	0.497	40.000	80.000
	1.197	60.000	100.000
	55.867	400.000	200.000
	94.727	400.000	200.000
	17.187	1.000.000	600.000
	21.637	1.000.000	600.000
	394.797	3.000.000	1.250.000
	281.087	10.000.000	4.000.000
8	068	24.000	35.000
	6.068	80.000	120.000
	26.078	600.000	400.000
	304.988	3.000.000	1.250.000
	120.728	8.000.000	2.600.000
9	99	3.000	5.000
	31.249	400.000	200.000
	14.609	400.000	200.000
	21.949	600.000	400.000
	350.439	25.000.000	15.000.000
0	30	4.000	6.000
	28.470	1.000.000	600.000

Zastrzegamy możliwości pomyłek.

ŚCISLE NA WZÓR SOWIECKI

Czerwona konstytucja w Polsce

Uchwalona na rozkaz przez „sejm" w Warszawie a opracowana w moskiewskim Politbiurze konstytucja komunistyczna składa się ze wstępu i 91 artykułów zawartych w dziesięciu rozdziałach. Warto przyjrzeć się trochę bliżej temu aktowi, który będzie stanowił formalną podstawę dalszego etapu walki komunistów z narodem polskim.

Już we wstępie wprowadzona jest nowa nazwa Polski. Państwo nasze ma się nazywać „Polską Rzeczpospolitą Ludową" zamiast „Rzeczypospolitej Polskiej". Państwo jest określone jako „republika ludu pracującego". Wstęp powołuje się na powstania w okresie rozbiorów oraz na walkę z hitleryzmem. Związek Sowiecki jest wymieniony we wstępie dwukrotnie: raz jako oswobodziciel Polski a drugi raz jako wzór do naśladowania. Podstawą władzy ludowej ma być — wg. wstępu — sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym z zastrzeżeniem jednak pierwszeństwa dla klasy robotniczej.

DYKTATURA AGENTÓW

Rozdział pierwszy nosi tytuł: „Ustrój polityczny". Według jego sformułowań władzę sprawuje lud przez swych predstawicieli w sejmie i w radach narodowych, Wśród celów zakreślonych dla „Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej figurują: uprzemysłowienie, gospodarka planowa, rozwój kultury oraz likwidacja klas społecznych „żyjących z wyzysku robotników i chłopów".

W rozdziale drugim pt. „Ustrój społeczno-gospodarczy" znajdują się komunistyczne zasady gospodarki a więc upaństwowienia środków produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu. Mowa jest o „dyscyplinie pracy", „współzawodnictwie" oraz o „dobrowolności" przy tworzeniu kołchozów. Jest również obietnica ochrony prywatnej własności chłopskiej, co jest dowodem siły tej warstwy społecznej i porażki komunistów.

Rozdział trzeci „Naczelne organy władzy państwowej", rozdział czwarty „Naczelne organy administracji państwowej" oraz piąty — „Terenowe organy władzy państwowej" stanowią w szczegółach o funkcjonowaniu aparatury komunistycznego państwa. Zniesiono urząd Prezydenta. Zamiast niego jest ciało zbiorowe — Rada Państwa, której przewodniczący spełniać będzie obowiązki reprezentacyjne. Rada Państwa składa się z przewodniczącego, dwóch zastępców, sekretarza i jedenastu członków a więc z 15 osób. Jest to instytucja żywcem przeniesiona z ustroju Rosji Sowieckiej. Radę Państwa wybiera Sejm, który jest najwyższym organem władzy państwowej. Kadencja Sejmu trwa cztery lata. Posłowie są wybierani w stosunku: jeden poseł na 60 tysięcy wyborców. Administracją państwową kieruje Rada Ministrów, powoływana i odwoływana przez Sejm. W okresach między sesjami Sejmu funkcje te sprawuje Rada Państwa. Terenowymi organami administracji są rady narodowe — wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne. Kadencja ich trwa trzy lata.

Rozdział szósty traktuje o sądownictwie i prokuraturze. Sądy to Sąd Najwyższy wybierany na 5 lat przez Radę Państwa, sądy wojewódzkie i sądy powiatowe. Konstytucja nazywa je bezwstydnie sądami „niezawisłymi".

«PRAWA OBYWATELI» CZYLI KPINY Z POLAKÓW

W rozdziale siódmym jest mowa o „podstawowych prawach i obowiązkach obywateli". Ten rozdział zakrawa wyraźnie na kpiny z Polaków. „Gwarantuje" on wolność sumienia, wyznania, słowa, druku, zgromadzeń i wieców, prawa zrzeszania się, nietykalności osobistej, tajemnicy korespondencji itd. Zupełnie tak samo jak w Rosji Sowieckiej. Dalsze „gwarancje" to prawo do wypoczynku, ochrony zdrowia, prawo do nauki i korzystania ze zdobyczy kultury, opieka i ochrona rodziny oraz małżeństwa. Wśród obowiązków znajdują się: dyscyplina pracy, strzeżenie i umacnianie własności społecznej i czujności wobec wrogów czyli po prostu — donosicielstwa.

Rozdział ósmy omawia zasady prawa wyborczego. Prawo wybierania i wybieralności do rad narodowych oraz czynne prawo wyborcze do sejmu posiadają już osoby 18 letnie. Prawo wybieralności do sejmu — 21 letnie. Wojskowi mają czynne i bierne prawa wyborcze.

W rozdziale dziewiątym zawarte jest postanowienie o herbie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (orzeł bez korony) oraz stwierdzenie, że Warszawa jest stolicą.

Rozdział dziesiąty zawiera postanowienia końcowe. Konstytucję można zmienić uchwałą sejmu o kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów.

Tak wygląda w ogólnym zarysie ten twór sowieckiej mentalności i bolszewickich doświadczeń w Rosji. Struktura ustrojowa jest identyczna. Nawet niektóre przepisy są dosłownie tłumaczone z rosyjskiego. Różnica polega tylko na tym, że Związek Sowiecki jest tworem narodowościowym, a więc o strukturze pozornie federacyjnej a Polska jest państwem narodowym.

POLACY ZANIEPOKOJENI

wzrostem militaryzmu w Niemczech wschodnich

Paryski dziennik katolicki „La Croix" przynosi interesujące informacje o wzroście militaryzmu w komunistycznej republice niemieckiej, co budzi nawet znaczne zaniepokojenie w reżymach komunistycznych Polski i Czechosłowacji.

Podobno ambasadorzy tych reżymów w Berlinie zgłosili się do ministra spraw zagranicznych Niemiec wschodnich Dertingera, aby dowiedzieć się, ilu oficerów hitlerowskich ma służyć w wojsku Niemiec komunistycznych, jakie wkrótce ma być tworzone. Przedstawiciele komunistyczni Polski i Czechosłowacji mieli oświadczyć, że godzą się najwyżej na 10 procent byłych hitlerowców z ogólnej liczby oficerów.

Rosjanie pozwalają komunistom niemieckim na gloryfikację współpracy niemiecko-rosyjskiej w czasie wojen napoleońskich i w XIX wieku. Stąd Niemcy w swych organizacjach komunistycznych szerzą kult Scharnhorsta, twórcy niemieckiego ruchu oporu przeciw Napoleonowi I, marszałka pruskiego Gneisenau oraz marszałka pruskiego Yorcka, który prowadził armie pruskie w r. 1794 na Warszawę, w czasie powstania Kościuszki. Dzienniki komunistyczne w strefie sowieckiej publikują portrety przedstawiające marszałka pruskiego Yorcka i marszałka rosyjskiego Dybicza, podających sobie rękę. Obaj ci wodzowie są to najwięksi wrogowie Polaków, jeden z czasów powstania Kościuszki i kampanii napoleońskich, drugi zaś z czasów powstania listopadowego. Nic dziwnego, że nawet komuniści polscy, którzy nie mogą z historii Polski wyrzucić ani Kościuszki, ani księcia Józefa Poniatowskiego, który walczył po stronie Napoleona przeciw tymże Prusakom i Rosjanom, są nieco przerażeni tymi objawami odrodzenia tradycji militaryzmu niemieckiego w nowej postaci.

Dziennik francuski zwraca uwagę, że Polacy poddani pod reżymem Bieruta ściślej kontroli sowieckiej w dziedzinie polityki zagranicznej, umieją jednak przemycić wśród uchwał skierowanych przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich (jako rzekomego narzędzia imperializmu amerykańskiego) rezolucje skierowane przeciw militaryzmowi niemieckiemu w ogóle, jako „śmiertelnemu wrogowi narodu polskiego".

BIERUT WNET ZMIENI TYTUŁ

UCHWALENIE KONSTYTUCJI — GALÓWKA REŻYMOWA — WKRÓTCE WYBORY MIŁOSNE ARTYKUŁY W MOSKWIE — CYRANKIEWICZ O «8 LATACH SZCZĘŚCIA»

Bierut wkrótce przestanie być „prezydentem", gdyż w dniu 22 lipca została uchwalona i weszła w życie nowa konstytucja, przyjęta przez reżymowy sejm.

Uchwalenie odbyło się według najlepszych wzorów totalnych. Po otwarciu posiedzenia wszyscy przewodniczący „klubów poselskich" wypowiedzieli się za konstytucją a następnie „marszałek" W. Barcikowski zarządził głosowanie. Głosy, złożone przez „posłów", zostały dokładnie policzone i okazało się, że nikt nie zrobił kawału — wszyscy co do jednego głosowali za wnioskiem.

Data 22 lipca była łatwa do odgadnięcia jako dzień uchwalenia nowej konstytucji. Propaganda zlotu „młodych przodowników" łączyła uroczystości zlotowe z konstytucją, w dniu otwarcia zlotu „Trybuna Ludu" w artykule wstępnym pisała o zlocie i o konstytucji, a miejska rada narodowa w Warszawie nazwała imieniem Konstytucji plac Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w dzień po jego ukończeniu, ale na dwa dni przed uchwałą sejmu. Sekret był zatem znany z góry.

Według nowej konstytucji na czele państwa stoi Rada Państwa, a nie ma urzędu prezydenta, zatym w chwili gdy nowy sejm wybierze radę, Bierut straci tytuł. Nowe wybory do sejmu mają być rozpisane nie później jak 4 listopada tj na zakończenie kadencji obecnego sejmu, który jeszcze musi uchwalić ordynację wyborczą. Wybory odbędą się w ciągu trzech miesięcy po rozpisaniu.

***

Nowa konstytucja była przedmiotem nakazanych owacji podczas święta 8 rocznicy manifestu lubelskiego, 22 lipca, i ostatniego dnia zlotu młodych przodowników pracy odbywającego się jednocześnie. We wszystkich miastach Polski spędzone tłumy wysłuchiwały na placach wrzasków głośników transmitujących posiedzenie komunistycznego parlamentu. Po uchwaleniu konstytucji, Bierut przemawiał na placu Zwycięstwa do zgromadzonych młodych przodowników i odebrał od 200-tysięcznego tłumu odpowiednie ślubowanie wierności. Następnie na placu Konsytucji odbyła się masowa defilada, trwająca ponad 4 godziny. W pochodzie niesiono setki haseł i sztandarów oraz portrety wszystkich proroków komunizmu.

***

Z okazji rocznicy 22 lipca (ogłoszenia manifestu w Lublinie przez mianowany w Moskwie komitet polskich bolszewików) Rokossowski wydał specjalny rozkaz do wojska, w którym jak zwykle podkreślił „wieczne braterstwo idei i broni z armią radziecką, najpotężniejszą armią świata" i zarządził oddanie 24 salw artyleryjskich z powodu święta. Rozkaz jest napisany identycznie jak rozkazy sowieckie i po sowiecku zwraca się do „żołnierzy i marynarzy, podoficerów i oficerów, generałów i admirałów".

***

W Moskwie też był „polski dzień" Stalin i Wyszyński wysłali depesze do Warszawy. Stalin przesłał Bierutowi „najprzyjaźniejsze pozdrowienia i serdeczne życzenia dla bratniego narodu polskiego", Wyszyński zadowolił się „pozdrowieniami i życzeniami" bez przymiotników.

Prasa moskiewska także zajmowała się rocznicą.

W „Prawdzie" ukazał się artykuł J. Cyrankiewicza. Pisał on, że „okres ośmiu lat od uwolnienia Polski przez armię radziecką był okresem największego szczęścia w całej tysiącletniej historii kraju. Nigdy jeszcze nie dokonano tak wielkich czynów, nie przeprowadzono tak zasadniczych zmian na lepsze w życiu ludu w tak krótkim czasie".

Obok tego artykułu „Prawda" pisała we własnym wstępnym artykule: „Naród polski otrzymuje mocne poparcie od ZSRR w walce o nowe życie przeciw intrygom i prowokacjom imperialistów anglo-amerykańskich. Wieczna i niewzruszalna przyjaźń narodów Polski i Zw. Radzieckiego rośnie i wzmacnia się: stosunki między obu naszymi krajami robią się coraz bliższe".

Podobnie pisały „Izwiestia": „Nowe życie w Polsce, buduje się wśród zażartej walki przeciw resztkom pasożytniczych klas wewnątrz kraju oraz na zewnątrz przeciw machinacjom imperialistycznych napastników. Naród polski demaskuje i niewieczy plan wrogów dzięki własnej czujności i niezwyciężonej przyjaźni z potężnym Zw. Radzieckim".

STOSUNKI HANDLOWE NORWEGII I POLSKI

W Oslo podpisane układ handlowy między Polską a Norwegią, na mocy którego Norwegia dostarczać będzie chentikaliów, stali aluminium i maszyn, Polska zaś zobowiązała się dostarczać węgla, produktów chemicznych, maszyn i narzędzi.

WYDALENIE STATKU POLSKIEGO

Polski statek towarowy „Kastor", który przybił do portu duńskiego Frederikshavn, otrzymał zarządzenie od władz portowych, by opuścił natychmiast port, gdyż Dania nie pozwala przybijać do swych portów statkom z za żelaznej kurtyny. Wyjątek stanowią statki, które znajdują się w niebezpieczeństwie.

NOTATKI Z KRAJU

Polacy komuniści deportowani z Francji udzielili wywiadu korespondentom gazet warszawskich po przybyciu z Korsyki do Warszawy. Górnik J. Hreszlyn oświadczył, że odsyła rządowi francuskiemu odznaczenia, które otrzymał za udział w „Resistance", a inny górnik, J. Król, skarżył się, że „władze francuskie usiłowały go zmusić do pracy przy budowie dróg".

***

Wieczorne żłobki dla dzieci matek pracujących mają być w tym roku wprowadzone w Polsce. To zarządzenie, i inne powodujące całkowitą reorganizację przedszkoli i żłobków w całym kraju, zostało spowodowane zwiększeniem ilości kobiet wyznaczonych do pracy w fabrykach w zmianie wieczornej, trwającej zwykle do północy.

***

Wytwórnia Chemiczna we Wrocławiu ogłosiła, że nie może wysyłać klientom emalii, gdyż naczynia dostarczone do celów jej transportu są zardzewiałe i każda przesyłka zostaje wskutek tego zniszczona.

***

W niektórych miastach Wielkopolski brak jest papierosów. Ze Śremu donoszą, że można tam dostać tylko dwa gatunki: „Sport" oraz „Mocne". Brak innych gatunków trwa już od paru tygodni.

***

Ekipa polskich strzelców nie mogła, jak się okazuje, przeprowadzić strzelań przed wyjazdem na Olimpiadę w Helsinkach, gdyż przeznaczone dla nich karabiny, specjalnie sprowadzone ze Szwajcarii nie zostały im wydane. Powodem niewydania broni był brak pieczątki na upoważnieniu, wystawionym przez odpowiednie władze sportowe, następnie parotygodniowa wędrówka tego papierka po wielu instancjach.

***

Związek zawodowy marynarzy wystąpił przeciw związkowi pracowników portowych w Szczecinie, oskarżając go, że jego członkowie opóźniają wyładowanie i załadowanie statków polskiej marynarki handlowej. Uniemożliwia to marynarzom wykonanie na czas „zobowiązań", do których są zmuszani przez swych „politruków".

CENY NA OWOCE I WARZYWA W WARSZAWIE

Ceny na warzywa i owoce w stolicy podlegają ciągłym wahaniom, a to dlatego, że ilość towarów przywożonych przez chłopów do stolicy jest bardzo nierównomierna.

Właściwie Warszawa odczuwa wielki brak owoców i warzyw ,i jedynie ci warszawiacy, którzy decydują się na bardzo wczesne zakupy o godzinie 5 rano — mogą być ewentualnie pewni, że dostaną owoce czy warzywa i to po dostępnych im cenach.

Cena czereśni kupionych o godz. piątej wynosi 7 zł., natomiast w późniejszych godzinach — o ile oczywiście jeszcze czereśnie są — kosztują one 10 zł. Ceny kapusty wahają się od 2.50 do 5 zł. za główkę o wadze ponad 2 kg. Ceny kalafiorów wahają się od 2 do 6 złotych.

Z dalekopisu

WYZNACZENIE NOWEGO PREMIERA W HOLANDII

Królowa Juliana powierzyła dr. Beelowi z Partii Katolickiej utworzenie nowego rządu. Pełnił on w ostatnim rządzie funkcje ministra spraw wewnętrznych.

WZMOCNIENIE SIŁ ANGIELSKICH W EGIPCIE

Oddziały wojsk angielskich w obrebie Kanału Sueskiego znajdują się od chwili zamachu stanu w ostrym pogotowiu. Z Cypru przybył do Kairu statek z 500 żołnierzami angielskimi.

DALSZE BOMBARDOWANIA NA KOREI

Lotnictwo amerykańskie bombardowało siłownie elektryczne w Yangdok na wschód od Wonsan. Okręty wojenne ostrzelały i zniszczyły zakłady elektryczne na wschód od Haeju oraz stację transformatorów na południowy wschód od Chinnampo.

UCHODZCY Z NIEMIEC WSCHODNICH PŁYNĄ

Od 500 do 700 uchodźców z Niemiec wschodnich przybywa codziennie do Berlina zachodniego. Władze zarządu miejskiego twierdzą, że liczba ta wynosiła dotychczas przeciętnie 300 osób dziennie ,a od połowy lipca podwoiła się. Większość uchodźców stanowią młodzi ludzie, którzy nie chcą służyć w policji ludowej. Ostatnio zbiegło 18 policjantów z policji ludowej.

ĆWICZENIA MORSKIE NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

Szósta flota amerykańska przeprowadza szereg ćwiczeń morskich, łącznie z lotnictwem morskim. Flota zawita do greckiego portu Faleron i potem odbędzie nowe ćwiczenia z współudziałem marynarki i lotnictwa greckiego.

Krótko węzłowato

- Wniosek państw arabskich o zwołanie Zgromadzenia Ogólnego ONZ dla sprawy Tunisu upadł, ponieważ ostatecznie poparły go 23 państwa zamiast wymaganych 31.
- Francuska Legia Cudzoziemska w Indochinach liczy 25.000 ludzi, w tym 4.600 Włochów. Zostali oni zwerbowani przeważnie w r. 1945 z pomiędzy bezrobotnych.
- Parlament włoski uchwalił przyznać wszystkim Niemcom, którzy optowali za Niemcami i opuścili południowy Tyrol, prawo reopcji i powrotu.
- 20-letni ogier libijski „Atlantico", na którym Mussolini uczestniczył na licznych paradach, obecnie ciągnie dorożkę dla turystów w Rzymie.
- W Belgii opatentowano piwo w tabletkach. Wystarczy je rzucić do szklanki i dodać wody i alkoholu.
- 900 dzieci niemieckich przyjęły rodziny francuskie na pobyt wakacyjny.
- Wojska amerykańskie w Niemczech odwiedziła pani Anna Rosenberg, podsekretarz stanu w departamencie obrony. W Heidelbergu dama tą odebrała defiladę, po której konferowała z generalicją.
- ONZ kosztuje każdego Amerykanina 77 centów rocznie, a ostatnia wojna kosztowała 1.708 dolarów rocznie — oświadczyła pani Roosevelt w obronie ONZ.

Walka z bykami a liberalizm

Tauromachia, czyli walka z bykami, po hiszpańsku **corrida**, traktowana jest jako święto narodowe — fiesta nacional. Cudzoziemiec, który po raz pierwszy idzie na korridę, oceni, być może, całą jej malowniczość, ale napewno nie zrozumie jej sensu, choćby był pozbawiony naturalnych w tym wypadku uprzedzeń. Najprawdopodobniej określi widowisko jako brutalne, nie wyjdzie poza stwierdzenie, że dla uciechy tłumu kilku płatnych zawodowców znęca się nad niewinnym zwierzęciem. Będzie to, oczywiście, wrażenie powierzchowne, a tym samym niesłuszne i krzywdzące. Walka byków ma za sobą niebylejaką tradycję, tkwi początkami jeszcze w zwyczajach starych Iberów, a może i w mroku prehistorii. Jak o tym świadczyłyby malowidła ścienne z Altamiry. Aby więc powiedzieć o korridzie coś poważnego i zobowiązującego, trzebaby wyjść poza naskórkowe impresje oburzonego, czy po prostu znudzonego turysty i zadać sobie trud przestudiowania zagadnienia od podstaw.

Podobnie wygląda sprawa, gdy cudzoziemiec styka się z innymi typowymi zjawiskami obcego sobie kraju, natrafiając na fenomeny, trudno mieszczące się w kręgu jego dotychczasowych pojęć i doświadczeń. Ustrój danego kraju, przyjęta w nim forma rządów zależą przecież nie tylko od zaakceptowanych, choćby i przez większość, doktryn politycznych, ale w silniejszym stopniu od własnych tradycji, przeżyć i dokonań historycznych. Psychologia zbiorowa okazuje się zawsze silniejsza od wyrozumowanych formułek teoretycznych.

Gdy obecnemu ustrojowi hiszpańskiemu zarzucą się totalizm i ślepe kopiowanie faszystowskich wzorów, jest w tym akurat tyle racji, ile w określeniu walki byków, jako zwykłego wyładowania ludzkiej brutalności i sadyzmu. Nie można Hiszpanii mierzyć normami angielskiej demokracji, jak nie wolno stosować do korridy reguł, obowiązujących, powiedzmy przy krikecie. Każdy posiada pełne prawo krytykowania jakiegokolwiek ustroju, jeśli nie odpowiada on jego zasadom czy pojęciom ideologicznym. Ale należy zdobyć się przytem na wysiłek zrozumienia atmosfery psychologicznej, w jakiej zakwestionowany ustrój powstał.

Liberalizm i tradycjonalizm ścierały się ze sobą w Hiszpanii na przestrzeni ostatnich stu pięćdziesięciu lat. I tak się zawsze niemal składało, że nowinkom przyniesionym zza granicy — z Francji i Anglii — hołdowała dynastia, środowiska intelektualne, bogate mieszczaństwo, natomiast ruch tradycjonalistyczny, ultra-katolicki i monarchistyczny opierał się na szerokich masach prostej ludności. Tak było jeszcze za czasów napoleońskich, gdy z cesarzem Francuzów flirtowali intelektualiści, pozostający pod wpływem Oświecenia, i część arystokracji, natomiast prosty chłop kastylijski czy aragoński brał rusznicę w garść i szedł w góry, by zwalczać najeźdźcę. W wieku XIX zbrojny ruch karlistowski trzymał się poparciem drobnego kleru i chłopa przeciw liberalizującemu dworowi w Madrycie. A gdy powstały wielkie ośrodki miejskie i wraz z nimi proletariat przemysłowy, nie marxizm, ale anarchizm zyskiwał sobie największą ilość zwolenników.

Warto zastanowić się nad tym stwierdzeniem. Z jednej strony katolicko-monarchistyczny tradycjonalizm, z drugiej — anarchizm. Pierwszy ma silnie rozwinięte poczucie hierarchii, drugi — całkowicie ją odrzuca. Ale i jeden i drugi wychodzą z założeń indywidualistycznych, więc mają wspólny mianownik, antagoniczny w stosunku do dialektyki materialistycznej. Komunizm w Hiszpanii, przemyślany i konsekwentny, *ograniczał się zawsze* do lumpen-proletariatu i zdeklasowanego mieszczaństwa — chłopskich i robotniczych mas za sobą nie pociągnął. Jeśli mimo to podczas wojny domowej doszło do osiągnięcia nieproporcjonalnych wpływów przez partię komunistyczną, to dlatego, że łudzono się pomocą sowiecką, że komuniści byli najbardziej zdecydowani, zdyscyplinowani i pozbawieni skrupułów, a wreszcie dlatego, że w dużych miastach byli osadzeni w siodle najmocniej. Z tym wszystkim w ostatnich tygodniach, w zupełnej już klęsce i rozkładzie, doszło na ulicach Madrytu do krwawej walki między anarchistami i komunistami — i to na kilkanaście dni przed wkroczeniem zwycięskich wojsk generała Franco. Takim oto wymownym symbolem zakończyła się agonia niespełna osiem lat trwającej Republiki.

Naród hiszpański ma raczej niewielkie skłonności do spekulatywnych rozważań, w tak wysokim stopniu właściwym rasie germańskiej. Wystarczy wskazać na olbrzymią dysproporcję między wspaniałym zastępem świętych, reformatorów i misjonarzy, a stosunkowo znikomą ilością teoretyków i myślicieli. Loyola, Franciszek Ksawery, Święta Teresa — to wszystko byli ludzie czynu, nawet wtedy gdy zagłębiali się w kontemplacje i mistykę. Dlatego też cała filozofia racjonalistyczna osiemnastego i dziewiętnastego wieku spotkała się tu ze słabym oddźwiękiem. Don Kichot — że przywołamy ku pomocy cerwantesowskie symbole — odrzuca wszelkie formułki materialistycznego myślenia; Sancho Pansa natychmiast je wulgaryzuje i doprowadza do skrajności. Dzieje Hiszpanii sprowadzają się do walki między skrajnymi tendencjami; momenty ich zgrania i syntezy decydują o okresach równowagi i świetności politycznej i kulturalnej.

Już sam fakt, że zarówno dziewiętnastowieczny liberalizm, jak spokrewniony z nim filozoficznie marxizm wywodzą się z racjonalizmu i Encyklopedii francuskiej, zadecydował o ich niepowodzeniu na terenie Hiszpanii. A że reakcja zwykle bywa skrajna i przejawia się w formach drastycznych, więc odpowiedzią na Republikę, która usiłowała przekreślić całą przeszłość i podciąć u korzenia tradycję, musiała stać się krwawa i okrutna wojna domową, a w ślad za nią przyszedł ustrój autorytatywny. Jedyny możliwy w tej sytuacji. Toteż każdy rozsądny Hiszpan, któremu pasje polityczne nie zaciemniają widzenia rzeczywistości, nawet krytykując ostro wiele posunięć reżymu, nawet życząc sobie poważnych zmian w wielu dziedzinach, nie przeczy, że bez silnej, autorytatywnej władzy Hiszpania ponownie znalazłaby się na skraju katastrofy.

A obserwator cudzoziemiec, usiłujący mierzyć sprawy hiszpańskie strychulcem demokracji brytyjskiej czy francuskiej, zawsze znajdzie się w położeniu owego Anglika, który zemdlał na korridzie w chwili, gdy torreador zabijał byka. Jakiś rozentuzjazmowany Andaluzyjczyk, który przed chwilą na znak najwyższego uznania rzucił kapelusz na arenę, popotrzył na zemdlonego najpierw ze zdziwieniem, potem z pogardą i oburzeniem. „Anglikanin! Heretyk! — zaczął wołać do nieszczęsnego Anglosasa — Gdybyś był katolikiem, tobyś nie zemdlał!".

Niech ta autentyczna anegdota posłuży za ilustrację do powyższych krótkich uwag i obserwacji.

JÓZEF ŁOBODOWSKI

PIĄTEK

25

LIPCA

Św. JAKUBA, Apostoła
Św. KRZYSZTOFA, m

Św. Jakub, zwany Starszym, był bratem św. Jana Apostoła, a obaj byli krewnymi N. Marii P. Ojciec ich Zebedeusz mieszkał w Betsaidzie w Galilei. Św. Jakub wraz ze św. Janem byli świadkami najważniejszych zdarzeń w życiu Chrystusa. Po Wniebowstąpieniu św. Jakub głosił wiarę Chrystusową w Judei i w Samarii. Herod Agrypa kazał go sciąć około roku 42. Ciało jego później przewieziono do Compostelli w Hiszpanii, gdzie otoczono je szczególnym kultem.

Św. Krzysztof został umęczony prawdopodobnie około r. 250. Jest on patronem podróżnych, gdyż z jego imieniem złączono piękną legendę o przenoszeniu przez rzekę pielgrzymów. Pewnego dnia miał szczęście przenieść na swoich barkach Dzieciątko Jezus. Stąd jego imię od greckiego Christoforos, t. zn. noszący Chrystusa.

Dokoła amerykańskiej ustawy imigracyjnej

Stany Zjedn. chcą zostać państwem anglosaskim

Sprawa uchwalenia nowej ustawy imigracyjnej dla Stanów Zjednoczonych stanowi praktyczny i jakże pouczający przykład, że co innego jest,, czysta teoria", zasada a co innego jej wykonanie. Różnica ta jednak nie polega na złej woli lecz po prostu na praktycznym znaczeniu pewnych życiowych objawów, które dotyczą wszystkich i których nie można pominąć. Powrócimy do tego twierdzenia na końcu artykułu.

Historia nowej ustawy imigracyjnej

Ojcami nowej ustawy są dwaj senatorzy Pat McCarren ze stanu Newada i Francis Walter ze stanu Pensylwania, obaj członkowie rządzącej partii demokratycznej. Właściwie nie stworzyli oni nic zupełnie nowego, tylko zebrali w jedną całość organiczną liczne ustawy i rozporządzenia rozrzucone w przeciągu wielu lat i w wielu rządowych dziennikach ustaw.

Nowa ustawa stosuje jedynie bardziej gęste sita celem wyeliminowania jednostek i elementów niepożądanych. Jeśli przed pierwszą wojną światową imigracja do Stanów Zjednoczonych była właściwie nieograniczona a również po pierwszej wojnie niewiele się zwęziła, to jednak w r. 1929 wydano nową ustawę tzw. Johnson-Read-Act, która ograniczała imigrację z krajów wschodnich i południowych, tj. praktycznie biorąc z Bałkanów, Włoch, Polski, krajów bałtyckich „Turcji itd., wtedy bowiem wprowadzono system „kwot".

Zarzuty

Nowa ustawa wywołała w samych Stanach Zjednoczonych dużą wrzawę jako też wyraźny protest samego prezydenta Trumana, który w swej mowie dotyczącej sprawy posłużył się cytatami z listu św. Pawła i gromił egoizm pewnej części Kongresu amerykańskiego, który skrzywia zasadę wolności i gościnności. Reakcja ta spowodowana jest jednym szczegółem ustawy: powołaniem się na kwoty imigracyjne z r. 1920. Zmniejszenie ilości dopuszczonych imigrantów (wynosi ona obecnie 154.000) nie jest ostatecznie tak krzywdzące jak podział jej. Jeśli w latach 1920 emigracja do USA była dla niejednego kraju sprawą ważną ale dającą się załatwić w ramach danego państwa — to dziś konieczność emigrowania zwłaszcza oczywiście dla uchodźców jest zupełnie innego rodzaju. Opinia europejska tj. zarówno opinia świata uchodźców wszystkich narodowości ,jako też narodów włoskiego, francuskiego itd. czuje się wyraźnie dotknięta tym ograniczeniem tak ze względów czysto ekonomicznych jako też ze względu na poczucie pokrzywdzonej własnej godności. Ustawa bowiem daje przywilej imigracyjny właściwie tylko narodom anglosaskim i germańskim, zaliczając narody romańskie jakoteż słowiańskie do drugiej, gorszej kategorii. Ta okoliczność wywołała protest prezydenta Trumana jako też bardzo wielkie niezadowolenie a nawet gorycz w prasie europejskiej. Cyfrowo kwoty imigracyjne według krajów wynoszą obecnie: Wielka Brytania 56.361, Niemcy 25.814, Irlandia 17.756, tzn. dwie trzecie kwoty przypada na te trzy kraje.

Jako środek zaradczy przeciwko surowości ustawy proponowała opozycja amerykaska, aby wszystkie kwoty niewykorzystane przez uprzywilejowane narody przyznano narodom drugiej kategorii i w ten sposób wyrównano na ich korzyść rachunek.

Sprawa godności

Jeśli na pierwszy rzut oka sprawa ustawy imigracyjnej ma znaczenie jedynie dla przyszłych kandydatów do imigracji, to przy bliższym zbadaniu znaczenie jej jest znacznie głębsze. Chodzi o sprawy podstawowe. Chodzi o istotę stosunku Stanów Zjednoczonych do krajów Europy, które wprawdzie są politycznie, gospodarczo i militarnie ubogimi krewnymi amerykańskimi ale w dziedzinie kultury i cywilizacji — bez względu na zróżniczkowanie ich dorobku — mają słuszne podstawy do dumy. Ich wspólny dorobek stanowi spuściznę, którą przecież podjęły Stany Zjednoczone i na której wyrasta ich młoda potęga.

W związku z nową ustawą nieraz już użyto np. w paryskim „Le Monde" mniej lub bardziej przejrzystej aluzji do rasizmu a nawet padło samo słowo, które dziś dla wielu jest — i słusznie — tym, czym czerwona płachta dla byka.

Przed czym się bronić?

Nie ulega wątpliwości że Amerykanie mieli swoje racje. Najważniejszą bodaj jest obawa, by napływ elementów romańskich i słowiańskich nie zniszczył anglosaskiego stylu życia panującego w Stanach, stylu, do którego Amerykanie zdołali się już przywiązać. Elementy romańskie i słowiańskie okazały się w USA w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat niespodziewanie dynamiczne i żywotne. W licznych dziedzinach Amerykanie pochodzenia polskiego, włoskiego zaczęli się wybijać i nadawać ton środowisku. A to niepokoi elementy anglosaskie.

Zarzucanie Amerykanom, że są „rasistami" jest wyrazem niechęci i demagogii. Jednakże trzeba powiedzieć, że niesprawiedliwa ustawa imigracyjna jest wyrazem swoistego nacjonalizmu amerykańskiego wyrosłego na podłożu anglosaskim. Należy ubolewać, że ostrze jej uderza w ludzi najbardziej pokrzywdzonych — uchodźców. (P)

DAR OJCA ŚWIĘTEGO

(PAT) Ojciec Święty, przyznał niedawno zasiłek w kwocie 100 tys. franków na cele Polskiego Ośrodka Studiów w Paryżu. Instytucja ta utrzymywana jest przez Bibliotekę Polską w Paryżu w ramach Instytutu Katolickiego.

Władze kościelne o nowoczesnej sztuce religijnej

Miasto Watykańskie (A.F.P.) Kongregacja św. Oficjum opublikowała dokument p.t. „Instrukcje dla biskupów ordynariuszy o sztuce sakralnej". Zadaniem tej publikacji jest zarówno usunięcie wszelkich błędnych interpretacji w sztuce kościelnej, jak zarazem podanie poglądów Kościoła w tym zakresie kultu.

Dokument wskazuje, że zadaniem sztuki sakralnej jest „podniesienie piękna domów Bożych ale zarazem wzmożenie pobożności i wiary u tych którzy się w nich gromadzą na nabożeństwach dla modlitwy o dobra wieczne". Sztuka ta ma swe własne cele i swe zadania, z których nie może rezygnować. Są to bowiem właściwe jej normy zasadnicze. Osobno dokument ten zajmuje się nowoczesną architekturą i jej zastosowaniem w budowie kościołów, podkreślając z uznaniem prostotę linii form nowoczesnych

Po omówieniu rozmaitych działów sztuki Kongregacja św. Oficjum zwraca się do ordynariuszów, by czuwali nad świętym charakterem domów Bożych i dbali by były otoczone szacunkiem. Wreszcie wskazuje, że do komisyj diecezjalnych dla spraw sztuki kościelnej należy powoływać ludzi odznaczających się gorącą wiarą obok kompetencyj artystycznych.

SOKOLSTWO POLSKIE W AMERYCE ŻĄDA PRZYWRÓCENIA UZNANIA RZĄDOWI RP.

(PAT) Na odbytym w New Britain (Conn. U.S.A.) w dniach 30 czerwca - 4 lipca Zlocie Sokolstwa Polskiego w Ameryce uchwalono rezolucję, w której czytamy:

„...Zważywszy, że za swe bohaterstwo i lojalność dla Zachodu Naród Polski został bezgranicznie pokrzywdzony, a Rząd Polski na wygnaniu mimo wielkich dla Zachodu zasług, całkowicie opuszczony — nie tylko nie uznajemy narzuconego Polsce reżymu, ale stoimy zwarcie przy konstytucyjnej ciągłości Rządu Państwa Polskiego na emigracji oraz domagamy się od Rządu Stanów Zjednoczonych przywrócenia mu pełnych praw i przywilejów".

Z CYKLU: MŁODZI IDĄ...

Harcerski „Wschód" obozuje

Obozy Hufca „Gniezno" — rozłożyły swe namioty w prześlicznym zakątku Wogezów, w trudnej do zapamiętania miejscowości Finstinger Kopf koło Phalsbourga.

Przybywam w niedzielę o 6 rano, zapowiada się upał. Widzę w dolinie biało czerwoną flagę, dumnie powiewającą na wysokim maszcie. To tutaj.

Panuje jeszcze cisza. Tylko w kuchni krzątają się zapobiegliwie dwie gosposie: pani Etmańska z Algrange — matka całego pokolenia harcerskiego, oraz pani Mazurkiewiczowa z Hayange, która ma tu dwóch synów i dwóch wnuków. Namioty które widzę, — to obóz harcerek. Wyżej w górze obozują chłopcy. Pnę się stromą ścieżką — pareset metrów i trafiam na pobudkę.



Z 16 namiotów wybiega kilkudziesięciu malców i kilkunastu młodzieńców pod wąsem — przyszłych instruktorów. Stałe współzawodnictwo powoduje pośpiech... Kto pierwszy — dziś Orły dalej Jelenie, Wiewiórki, Lisy i Wilki. Następują gimnastyka, porządki i mycie.

Kiedy obóz na chwilę pustoszeje dowiaduję się od komendanta druha phm. Landzberczaka — kierownika Harcerstwa we Wschodniej Francji, że roboty ma moc. Dziś jest w obozie ponad 80 osób, wieczorem dojedzie jeszcze kilkunastu jutro zaś grupa harcerzy z kompanii wartowniczych.

Nagle rozmowę przerywa nam zaaferowany malec — „Druhu, druhu — czerwoną chustkę ma druh Nedyj (komendant kursu drużynowych)„ A czerwona chustka to dla chłopców wielka uciecha— oznacza bowiem, że ktoś zapomniał o podstawowym przepisie obozowym "mówimy tylko po polsku" Złapać członka Komendy to sztuka i przyjemność. Chustkę trzeba nosić widocznie na rękawie. Długo się będzie męczyć biedny druh Kuba zanim złapie nową ofiarę.

Nowa zbiórka — wszyscy w mundurkach Uroczysta cisza. Narada Komendy. Sztandar w dniu dzisiejszym podniesie Ostrogórski... zasłużył sobie swym zachowaniem. Mały chłopak— przez zastęp nazwany dla jakichś tajemniczych powodów „Ryku" — dumnie wypina pierś, i patrząc z góry na innych— podnosi banderę. Obóz na baczność śpiewa Hymn Narodowy.

Dobre śniadanie... bułeczki i kakao. Przy stołach widzę jednak mało jedzących. Pytam o przyczynę — idziemy do kościoła, dużo chłopców i dziewcząt przystępuje do Stołu Pańskiego.

Nasze Duchowieństwo bardzo przychylnie odnosi się do pracy harcerskiej. Stale na obozie jest jeden z księży, obecnie mamy ks. Gockiego z Merlebach, następnie przyjedzie na tydzień ks. Perz z Audun le Tiche, a na ostatnie dni sam ks. dziekan Miedziński.

Po Mszy Św. i wysłuchaniu pięknego kazania, wracamy do obozu Jedni jedzą, inni śpiewają. Następują gry i zabawy, rej wodzi druhna Sewerka Osuch, miejscowa hufcowa. Tańczy też sam komendant. Jedynie komendantka druhna Freda Kubiak — siedzi poważnie i coś zapisuje w kronice. Z obozu jest zadowolona, dziewczęta są chętne, komenda działa sprawnie chociaż jedna z druhem pochodzi z Luksemburga druga z Mosselli, a trzecia z P. de C.

Po dobrym obiedzie, piękna wycieczka w góry. Wszyscy wracają zadowoleni — aby zaraz zabrać się do przygotowania pierwszego wspólnego ogniska.

Na wielkiej polanie płonie ogień, w krąg siedzą polskie dzieci, które nigdy Polski nie widziały. Program obfity, każdy chce się pokazać. Śpiew przeplatany okrzykami, okrzyki pokazami. Zapominamy na chwilę że jesteśmy daleko od swoich. Piosenka „Do Ojczyzny" wprowadza poważniejszy nastrój.

Rozmawiam z 11 letnim chłopcem. Jedynym z obecnych, który ostatnio widział Polskę. Mówi ślicznym językiem. Opowiada po prostu, czasami niezdarnie, dziecinnie. Jeszcze 3 miesiące temu był w kraju... uciekł z mamą. Przez obce kraje— piechotą, autem, koleją, przez lasy, przez wodę, nie było to łatwe. „Dlaczego uciekliście?..." przecież Druh wie brak wolności."



Opowiadał nam o szkole, o tym że religii prawie nie uczą, zawsze w tych godzinach „wypada" coś innego. O historii, geografii. Prosimy, by coś zaśpiewał... „nie śpiewać nie będę; u nas się „polskich" piosenek nie śpiewało, same marsze, wie Druh jakie."

Panuje poważny nastrój, zabiera głos Kapelan wspominając „kraj Ojców naszych' — jakim się urodziłeś takim zostaniesz — pamiętajześ Polak. Wielki krąg... Idzie noc... jak zawsze jedno wolne miejsce dla tych z kraju, którzy nie mogą tak jak my bawić się i pracować.

Powoli flaga schodzi na dół, cichną słowa modlitwy... Bóg jest tuż.

(Kor)

Niesłuszny zarzut

Pismo izraelskie „Hoeppel Hatzair„ powtórzyło niedawno swe twierdzenie jakoby antysemityzm hitlerowski miał znaleść łaskawe ucho u wielu chrześcijan, gdyż oni to „przez wiele wieków byli wychowani przez swój kler w nienawiści do żydów". Tylko wzgląd na to, że potem ci ludzie zauważyli, iż hitleryzm obraca się też przeciw chrześcijaństwu sprawił, iż uznali go również za groźny dla siebie.

Na ten zarzut odpowiedział dziennik watykański „Osservatore Romano", który przypomniał to wszystko, co Kościół i katolicy w duchu ofiarności posuniętej do ostateczności zrobili w czasie ostatniej wojny w obronie żydów. Dalej dziennik katolicki wykazał, że katolicy w Europie wschodniej bronią dziś praw Chrystusowych i godności człowieka przed komunizmem tak samo jak ich bronili przed nazizmem.

POLONIA WE FRANCJI

III WALNY ZJAZD KÓŁ GRENADIERSKICH

W ubiegłą sobotę odbył się w Paryżu, w Domu Kombatanta, III Walny Zjazd Delegatów kół grenadierskich we Francji, pod przewodnictwem ks. dziekana Miedzińskiego. W czasie zjazdu wysłuchano sprawozdania p. Cz. Chowańca, delegata kół grenadierskich do ustępującego zarządu SPK we Francji. Po omówieniu spraw dotyczących samopomocy, pogłębienia więzów koleżeńskich oraz budowy pomnika pod Lagarde (w Lotaryngii) i wydania księgi pamiątkowej, wybrano p. Chowańca ponownie delegatem do Zarządu oddziału SPK.

W czasie odbytego w dniu następnym Zjeździe Delegatów SPK z Francji jednomyślną uchwałą postanowiono wpłacić 50.000 frs. na budowę pomnika I Dyw. Grenadierów, na polu bitwy pod Lagarde.

Jest to pierwsza tego rodzaju z terenu Francji hojna ofiara na ten piękny cel.

METZ.

Polski odpust na Sionie we Wschodniej Francji. — Wszystkich Drogich Rodaków ze Wschodniej Francji uprzejmie zawiadamiam, że w tym roku Polski Odpust na świętej górze Sion (o 30 km. od Nancy) odbędzie się w niedzielę dnia 24 sierpnia br. według następującego programu. Od wczesnego rana okazja do spowiedzi św. w bazylice do godz. 12. Radzi się pielgrzymom z kolonii przystąpić do spowiedzi św. już u siebie w tygodniu przed 24. sierpnia, a jedynie komunię św. przyjąć na miejscu odpustowym, przyczym skorzystać można z dyspensy, przyjmując rano np. kawę, mleko, wodę itd. prócz alkoholu. Uroczysta suma z kazaniem na placu przed bazyliką o godz. 11. Po południu Uroczyste Nieszpory i Procesja wokół góry o godz. 14.30.

Jestem przekonany, że tak, jak w latach minionych, tak i w tym roku przybędziemy licznie i skorzystamy z okazji, aby po spowiedzi św. i komunii św. na nowo rozpocząć dobre życie katolickie. Matka Boska Syjońska pobłogosławi nam i dopomoże w tym tułaczym życiu na obczyźnie.

Ks. Miedziński Wiktor,
dziekan Wschodniej Francji.

Apel VIII Okr. P. Z. K. — Zarząd VIII Okręgu P. Z. K. Metz zwraca się do wszystkich towarzystw, wchodzących w skład VIII Okręgu, jak również do bratnich towarzystw, stojących na gruncie katolickim, z apelem, aby wysłały delegacje sztandarowe. Prezesi i Prezeski naszych towarzystw ułatwią przyjazd na tę uroczystość Rodakom przez zamówienie autobusów i spisanie pielgrzymów. Autobusy powinny przybyć najpóźniej na godzinę 10-tą rano. Odjazd należy przewidzieć na godzinę 17-tą.

Jak w latach poprzednich tak i tegoroczna pielgrzymka będzie przeglądem naszej sprężystości organizacyjnej i ducha katolickiego wśród emigracji polskiej we Wschodniej Francji pod sztandarami Orła Polskiego i Królowej Polski.

Zarząd VIII Okr. P. Z. K. Metz.

MARTA BERNARD

MIŁOŚĆ NIEPOKONANA

FRANCUSKO-POLSKA OPOWIEŚĆ

Tłumaczył B. G.

2

Gizella nie mogła się powstrzymać, by nie obejrzeć się za odchodzącym. Zniknął wkrótce na skrzyżowaniu ulic.

Kochała go od pierwszego spotkania. To było dwa lata temu. Karol był wysokim blondynem, o falujących lekko włosach; niesforny kosmyk opadał mu często na czoło. Nie umiałaby powiedzieć, co w nim ja podbiło, ujarzmiło, oczarowało od pierwszego wejrzenia: niebieskie roześmiane oczy — dystyngowany i zarazem pewny siebie sposób bycia — słowa żywe i takie oryginalne — czy też długie i delikatne palce... Nie mogłaby już bez niego żyć. I oto, w tym sierpniu 1939 roku, gdy niebezpieczeństwo zaczęło grozić jemu i jego ojczyźnie, — Gizella powzięła swoje spokojne lecz twarde postanowienie. Życie zapragnęło odebrać mu brutalnie jego szczęście, wyrwać mu z rak serce kochającej kobiety, serce żony. Więc dobrzeniech i ona z kolei wyrwie życiu odrobinę szczęścia. Ona. Gizella, nie opuści ukochanego na tragicznym zakręcie jego przeznaczeń.

Panna Żermena mówiła coś do niej już dobrą chwilę, lecz Gizella ledwie ją słuchała:

— Gizello, drogie dziecko, jakaż mi każesz grać rolę? Wiem doskonale, że pan porucznik Dąbrowski jest dżentlemenem, zresztą prosił rodziców o twą rękę. Lecz nic jeszcze nie jest postanowione. Tyle wokół nas niepewności, co mówię? — czuje się wyraźnie zbliżanie nieuniknionej katastrofy... Upierasz się go spotykać i jestem zmuszona znikać, by was zostawiać samych... bo nie mogłabym znieść uczucia, że wam przeszkadzam. A jednak, cóż powiem twojej matce? Pewnie — nie powiem nic. Ale, proszę cię bardzo, nie stawiaj mnie więcej w takiej sytuacji...

Gizella nie odpowiedziała na wyrzuty swej wiernej guwernantki. Panna Deraide była u nich już z górą dziesięć lat. Dziś — miała z pewnością rację, lecz Gizella pozostawała pod urokiem siły, z którą nie mogła ani chciała walczyć. Coś jej mówiło, że trzeba będzie zlekceważyć rzeczy o wiele jeszcze poważniejsze, niż skrupuły zacnej panny Żermeny.

Państwo Duchesne, rodzice Gizelli, przyjęli córkę dobrotliwymi wyrzutami.

— Gizello, skądże wracasz tak późno? Ojciec przyniósł bardzo złe nowiny — będziemy musieli wracać do Francji... Czas nagli i nim tydzień upłynie, musimy ruszać. Niemcy napadną na Polskę... mogą nam odciąć drogę... i któż wie, co nastąpi po tym pierwszym nieszczęściu. Będziemy mogli zabrać tylko najpotrzebniejsze rzeczy. Wszędzie już panuje niepisana panika...

Gizelli przemknęła myśl, że to może odpowiedni moment, by zwierzyć matce powziętą własną decyzję. Może pojęłaby, co się dzieje w duszy córki w chwili, gdy ta ma na zawsze rozstać się z ukochanym.

— Mamusiu, spotkałam Karola Dąbrowskiego i...

Matka przerwała jej porywczo:

— Ależ Gizello! to doprawdy niewłaściwa pora do romantycznych spotkań! Twoje miejsce teraz przy rodzicach! Ojciec musi porzucić dzieło całego życia, będziemy napewno zrujnowani, nerwy mam do ostateczności roztrzęsione, a ty sobie spacerujesz z chłopcami! — Nic nie mam przeciw Dąbrowskiemu, lecz będzie lepiej, gdy go będziesz widywać jak najrzadziej. Tak jest — możliwie najrzadziej! Bo to do niczego nie prowadzi. On się idzie bić, a my wracamy do swego kraju...

Gizella uśmiechnęła się. Każde słowo matki bolało jak cios noża i brzmiało jak przeraźliwie fałszywy dźwięk, który przyprawia o mdłości. Tak to wygląda! Karol idzie się bić, a ona, Gizella, miałaby rozsądnie pakować kufry i potem — zapomnieć o nim. Bez wątpienia — ten wyjazd jest bardzo uzasadniony, lecz ona — właśnie — nie może tak postąpić. Wszak Karol — to jej życie samo, to powietrze, którym ona oddycha. Czyż można żyć bez powietrza? A tak to właśnie i jest: Gizella nie mogła żyć bez Karola. Uśmiechnęła się na myśl o słowach matki. Ich punktów widzenia niesposób było oczywiście pogodzić. Bezużyteczna byłaby dyskusja.

Ojciec Gizelli wykazał więcej przenikliwości, niż żona. Przypatrywał się córce serdecznie i rzekł:

— Gizello, moja dziecino, Karol Dąbrowski prosił mnie o twą rękę. To wspaniały młody człowiek. Lecz rozumę, że jesteśmy w punkcie zwrotnym historii, będziemy musieli przeżywać straszne rzeczy. Egzystencje będą rozbite, zmiecione przez wichry, których już widać pierwsze podmuchy. Czekaj więc... i miej nadzieję. Bądź dzielna, Gizello. Wiesz o tym, że moja matka była Bretonką, miała żelazną wolę. Jesteś do niej bardzo podobna. Idź dzisiaj w jej ślady...

Gizella poczuła wdzięczność dla ojca za te słowa dobre i wyrozumiałe. A jednak uśmiech nie schodził z jej ust. Rzeczywiście, wstąpiła ona w ślad babki — tej tam Bretonki...

Mimo woli i nie domyślając się, pan Duchesne umocnił Gizellę w jej postanowieniu. Ucałowała ojca, potem pocałowała go w rękę. Zrozumiał — że mu dziękuje. Patrzał na nią długo ze smutkiem, lecz wir życia uniósł jego myśli gdzie indziej. Porzucał oto fabrykę której był dyrektorem od piętnastu lat... Uciekać... Boć to ucieczka, nic innego z pewnością... Rozbić to przyjemne i solidnie zorganizowane życie. Wracać do Paryża. I co tam robić? Wszystko już tam stało się takie obce, odległe... Czy uda się uratować majątek, przeszkodzić, by nie ogarnęły go wiry niespodziewane — choć przecież od wielu lat sytuacja polityczna była niepewna... Troska Gizelli, do której ojciec nie chcący się przyczynił — acz więcej znacznie okazał przewidywania, niż matka — bardzo go też przygnębiła... Odetchnął więc z ulgą, gdy natknął się na sekretarza, który oczekiwał nań z przeciągnięta miną i wystraszonym spojrzeniem.

W tym czasie pani Duchesne, w zamęcie przygotowań do podróży, rozpaczliwie załamywała ręce:

— Boże, zupełna katastrofa! Nie wiem po prostu od czego zacząć. Trzeba pakować kufry, żegnać znajomych, odprawiać służbę, pisać do Paryża do ciotki Małgorzaty i nie wiadomo nawet w ogóle, jak będzie z tym wyjazdem. Mówią, że Polska jest osaczona. Czołgi niemieckie są już wszędzie!... O! czemuż tak zwlekaliśmy! Panno Żermeno, pani naturalnie z nami jedzie, proszę się przygotować! Gizello, pójdziesz ze mną do banku, trzeba wyjąć biżuterię ze schowka!...

W niecały kwadrans mieszkanie straciło swój zwykły wygląd i upodobniło się do poczekalni na dworcu, gdzie wydarzyła się lub miała się wydarzyć katastrofa. Przejęte i zasępione służące poruszały się bez określonego celu, bo nikt właściwie nie wiedział, co ma robić. Pokoje zawalone kuframi i otwartymi walizami, o które wciąż się ktoś potykał, co jeszcze bardziej zwiększało ogólne podenerwowanie.

Gizella z matką zastały w banku zbity tłum przed okienkami. Przerażenie malowało się na wszystkich twarzach. Urzędnicy bladzi i milczący, przeciążeni bylí pracą. Gdzie Gizella musiała wraz z matką wyczekiwać godzinami... Wróciły do domu późno, śmiertelnie znużone. Pan Duchesne nie mógł im, niestety, udzielić żadnej pocieszającej wiadomości. Ogłoszona została powszechna mobilizacja... W konsulacie widział tłum podnieconych ludzi... Nie było też wiele do zrobienia, aby ratować resztki ich majątku: może uda się ulokować w mieszkaniu rodzinę stróża... Pan Duchesne nawet nie dokończył rozpoczętego zdania i machnął bezsilnie ręką.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Królewska whisky

Przy uchwalaniu tzw. listy cywilnej władcy W. Brytanii, jego rodziny i dworu, doszło do wymiany zdań na temat kosztowności monarchii brytyjskiej. Przeniosła się ona nawet na łamy prasy, która z niebywałą — jak na stosunki angielskie — niedyskrecją zaczęła się zastanawiać nad opłacalnością monarchii ,obarczonej tyloma drogimi (dosłownie!) tradycjami.

Wiedomo, że na dworze brytyjskim są kosztowne zwyczaje. Między nimi wyliczono i taki : .Ponieważ kiedyś któryś z królów zażądał do sypialni whisky, dano mu całą butelkę. Od tej chwili zaczęła się tradycja. Czy król pijał w sypialni whisky czy nie, co wieczora wstawiano tam butelkę, a rano zabierano, aby wieczorem przynieść znowu nową. Kto zabierał te butelki — historia milczy.

W czasie ostatniej dyskusji w parlamencie, sympatyczny poseł z Labour Party. Richard Stokes (znany przyjaciel Polaków) wyjaśnił, że jako minister w poprzednim rządzie sprawdził tę pogłoskę i stwierdził, że za jego czasów zwyczaju tego nie przestrzegano.

Opinia brytyjska odetchnęła .Sam widok butelki w sypialni królowej byłby już ,,shoking''.

Ale pytanie : kto na koszt państwa wypijał przez szereg lat owe 365 butelek whisky rocznie — pozostało otwarte.

A pomimo wszystko — tradycja upada !

ASPIK.

NOWY MOST W ROUEN

W Rouen wykończono nowy most jedyny o podobnej konstrukcji w Europie. Most przecina dwie odnogi Sekwany i liczy 300 metrów długości i 28 metrów szerokości. Składa się z dwu przęseł, stykających się na cyplu wyspy. Most skonstruowany jest z płyt stalowych spawanych ze sobą.

Dwadzieścia lat od śmierci
Józefa Weyssenhoffa

W lipcu 1932 r. umarł wybitny pisarz polski, Józef Weyssenhoff. Urodzony dn. 8 kwietnia 1860 roku we wsi Kolano na Podlasiu, z ojca Michała i matki Wandy z Lubieńskich, był Podlasiakiem, lecz krwią i tradycjami należał do starej szlachty polskiej z Inflant (podobnie jak Emilia Plater, jak Kniaziewicz i wielu innych), która dobrze się zasłużyła krajowi i radą i szablą. Wystarczy wspomnieć tylko Józefa Weyssenhoffa, posła na Sejm Czteroletni ,oraz rycerskie tradycje Legionów Dąbrowskiego, Księstwa Warszawskiego i epopei napoleońskiej, w którym brał udział generał jazdy, Jan Weyssenhoff, dobry żołnierz i prawy obywatel.

Oddany do gimnazjum rosyjskiego — innego nie było wówczas w Warszawie — tzw. IV-go gimnazjum, ukończył je w 1879 r., ogromnie lubiany przez kolegów Polaków i popularny z powodu swego satyrycznego poematu ,,Didascaliade'' , w którym opisał charakterystyczne typy nauczycieli Moskali i prześladowanych przez nich uczniów Polaków. Poemat ten kursował jeszcze i potem przez długie lata między uczniami IV-go gimnazjum.

Był to pierwszy przebłysk talentu literackiego Weyssenhoffa, lecz na razie nic nie zdawało się zapowiadać jego przyszłości w literaturze. Przez 4 lata przeszło studiował i ukończył prawo w Dorpacie, gdzie chętnie jeździli studenci polscy, gdyż życie było swobodniejsze i łatwiejsze, niż na uniwersytetach warszawskim lub którymś z rosyjskich. Następnie objął piękny majątek rodzinny, Samoklęski, i ożenił się z panną Blochówną, córką jednego z największych wówczas potentatów finansowych w Warszawie. Bardzo urodziwy i wykwintny, wesoły, dowcipny ,posiadający przytem szeroką kulturę literacką i artystyczną, Weyssenhoff był ulubieńcem najlepszego towarzystwa warszawskiego. Przez jakiś czas gospodarował na wsi, lecz mimo żywego poczucia piękna natury, mimo obserwowania z zajęciem życia wszystkich klas społecznych na wsi i mimo swej namiętności myśliwskiej, nudził się i uważał ten czas za swoje ,,zmarnowane lata''. Co do tego mylił się bardzo, gdyż właśnie te lata były okresem przygotowawczym dla jego przyszłej twórczości. W każdym razie nie napisał nic do r. 1890.

Arystokracja polska lubiła literaturę i literatów. Więc i Weyssenhoff zaprzyjaźnił się serdecznie z Dionizym Henklem, ,,ówczesną wyrocznią w sprawach literackich'', jak go nazywał Stefan Krzywoszewski, człowiekiem bardzo postępowym ,lecz bynajmniej nie marksistą, jak to dziś próbuje insynuować prasa komunistyczna. Henkel wraz z Władysławem Bogusławskim skłonili Weyssenhoffa do pozostania w Warszawie i objęcia redakcji doskonałego wtedy pisma ,,Biblioteki Warszawskiej''. Elegancki klubmen został literatem.

Pierwszą jego powieścią, która mu odrazu zjednała sławę był ,,Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego'', ciekawe i z wielką werwą napisana polska satyra towarzyska na przełomie wieku XIX-go z XX-tym. Może powodzenie swe ta powieść zawdzięcza i temu, że upatrywano w niektórych postaciach podobieństwo do pewnych członków ówczesnego Klubu Myśliwskiego, którego Weyssenhoff był również członkiem.

Potem już szły kolejno powieści, prawie wszystkie wartościowe, jak ,,Sprawa Dołęgi'' (1902), gdzie młode pokolenie książąt Zbarazkich pod wpływem rozpamiętywania wspaniałej działalności swych przodków, dąży do odrodzenia starego rodu ; dalej ,,Unia'' (1910) na temat koniecznej jedności Polski z Litwą ; ,,Hetmani'' (1911), dzieje rewolucji rosyjskiej w Polsce w latach 1905-6 ,,Gromada'' (1913) czyli przebudzenie się wsi polskiej i ludu polskiego i walka o nich pomiędzy patriotami polskimi, a żądnymi gwałtownych przewrotów demagogami. Wreszcie prześliczne powieści myśliwskie : ,,Soból i Panna'' (1911) i ,,Puszcza'', jedna z ostatnich powieści Weyssenhoffa. W jednej tłem i niejako bohaterem jest litewska knieja, w drugiej puszcza na Białorusi. Bo mimo fabuły powieściowej, mimo bohaterek, jak Renia lub Warszulka, lub Edward Kotowicz czy Rajecki, prawdziwymi bohaterką jest Roma-Rzym starożytny, jak w ,,Eneidzie'' Wirgiliusza, bohaterką jest Roma-Rzym starożytny, a nie Eneasz czy Didona lub Lawinia. Te puszcze i bory Weyssenhoff, namiętny myśliwy, znał doskonale, umiał odczuwać i malować ich piękno żywymi barwami, jak mało kto. Umiał też odczuć i zrozumieć i *leśnych ludzi* i wżyć się w ich życie.

Oprócz wymienionych najwybitniejszych jego dzieł, napisał i kilka innych. Między innymi ,,Noc i świt'', jakby osobisty pamiętnik autora z Wielkiej Wojny 1914-1918 r., który odzwierciadla dobrze ówczesne orientacje i nastroje, i może być uważany za rodzaj dokumentu z owych czasów.

Lecz przede wszystkim pozostanie zawsze po Weyssenhoffie jego piękna pieśń łowiecka. Drga w niej życie puszcz i kniei, życie bujne, pełne pociągające swoim czarem i swoją tajemnicą. I słusznie mówi Zdzisław Dębicki, poeta i subtelny krytyk literacki, kończąc swoje studium o Weyssenhoffie :

,,Tak. Niewątpliwie pieśń łowiecka Józefa Weyssenhoffa przetrwa także i w literaturze polskiej, chociaż wiele rzeczy współczesnych ucichnie w niej i przeminie''.

Marya KASTERSKA



KOCERKA NASTĘPCĄ VEREY'a ?

Po sensacyjnych finałach w biegu na 10 km., wygranym przez Zatopka i 800 m. — wygranym przez Amerykanina Whitfielda, w czwartek dojdzie do najbardziej fascynującego finału w biegu na 5 km. W eliminacyjnych przedbiegach, które odbyły się w trzech seriach, zakwalifikowało się piętnastu zawodników. W pierwszej serii: Mimoun, który ustalił nowy rekord Francji 14'19'', Fin Taipale (14'22''8), Belg Reiff (14'23''8), Szwed Andersson (14'25'') i Anglik Pirie (14'26''2). Zostali wyeliminowani w tej serii m. in.: Rosjanin Popow, Norweg Saksik i Polak Szwargot. W drugiej serii: zakwalifikowali się: Niemiec Schade, który ustanowił nowy rekord olimpijski 14'15''4, Anglik Parker (14'18''2), Węgier Beres (14'19''6), Belg Theys (14'22''2) i Fin Tuomala. (14'26''8). Zostali wyeliminowani: Rosjanin Semenow, który zajął szóste miejsce, Polak Graj, który zajął siódme miejsce w czasie 14'30'', Jugosłowianin Ceraj i Francuz Ab del Krim. W trzeciej serii zakwalifikowali się: Rosjanin Anufriew (14'23''6), Szwed Albertsson (14'26''), Zatopek — w tym samym czasie, Australijczyk Perry (14'27'') i Anglik Chataway. Wyeliminowani zostali m. in. : Amerykanin Stone, Francuz Schlegel i Fin Koskela. Warto zwrócić uwagę na to, że w serii tej Zatopek specjalnie pozwolił wygrać Rosjaninowi, a nawet w czasie biegu pomógł mu, popychając go, co naturalnie nie przypadło do gustu publiczności, która przyjęła zachowanie się Czecha długim gwizdaniem.

Na pierwszej stronie podajemy wyniki finałów rozegranych w wioślarstwie. Polska zakwalifikowała się do biegu czwórek ze sternikiem, wygrywając swoją serię przed Saarą i Austrią. Natomiast w biegu dwójek ze sternikiem Polska do finału nie weszła, zajmując w swojej serii drugie miejsce, za Danią Najpiękniejsze zwycięstwo w serii zdobył Kocerka w jedynkach. Wygrał on przed Amerykaninem Kelley i Czechem Reichem. Amerykanin uchodził za jednego z faworytów wyścigu. Eliminacja jego była tym więcej niespodziana, że Polak był w wioślarstwie zupełnie nieznany. Sam wyścig miał sensacyjny i zarazem dramatyczny przebieg. Amerykanin prowadził przez pierwsze 500 m. Tutaj dogania go Polak i przez dalsze 500 m. jadą oni ,,łeb w łeb''. Po kilometrze Kocerka prowadził długością połowy łodzi. Kelly wiosłował z rezerwą, przygotowując się do rozstrzygającego sprintu. Po 1.500 m. Polak miał przewagę długości łodzi, jednak na 300 m. przed metą Amerykanin zaczyna sprintować i przez 250 m. dochodzi do pasjonującego pojedynku, który kończy się na mecie. Jak trudno było rozdzielić zawodników niech świadczy fakt, że sędziowie musieli przez dłuższy czas dokładnie studiować film, ażeby w końcu orzec, że bieg wygrał Kocerka różnicą dwóch dziesiątych sekundy. Po biegu Amerykanin był kompletnie załamany. Powiedział on, że liczył bardzo na swój finisz, przypuszczając, że Polak po długim i morderczym biegu nie wytrzyma tempa.

W hokeju na trawie Polska definitywnie zdobyła piąte miejsce, wygrywając z Belgią 1:0.

Nie wszyscy może wiedzą, że złote medale, które zdobywają zwycięzcy olimpijscy, nie są wcale ze złota. lecz ze srebra i pozłacane.

Pozostając przy medalach podajemy, że największą ilość medali zdobył Rosjanin Czukarin: dwa złote i dwa srebrne w gimnastyce. Rosjanin Czaginian zdobył dwa złote i jeden srebrny medal. W sumie, w ćwiczeniach gimnastycznych panów, Rosja zdobyła 5 medali złotych, 4 srebrne, 2 brązowe, Szwajcaria — po dwa medale z każdej kategorii, Szwecja — 1 złoty, Japonia — 2 srebrne, 1 brązowy, Niemcy — 1 srebrny, a Finlandia i Polska — po jednym brązowym. Dla Polski — jak już pisaliśmy — medal zdobył Jokiel.

Gimnastycy polscy, prócz Jokiela, nie mieli żadnych dalszych gimnastyków na poziomie światowym. Najprawdopodobniej Polki uzyskają lepsze miejsca. Po pierwszym dniu zajmują one, w klasyfikacji drużynowej, dziewiąte miejsce, mając 269 punktów, tuż za Francją — 271 punktów. Prowadzą trzy kraje słowiańskie: Rosja, Czechosłowacja, Bułgaria.

Mimo, że w gimnastyce Amerykanki nie dorównują ani Rosjankom, ani nawet Francuzkom i Polkom, to jednak właśnie one są najwięcej podziwiane i... oglądane przez widzów, no i dziennikarzy. Panna Grułkowska, która jest Amerykanką, ale jak nazwisko mówi, prawdopodobnie pochodzenia polskiego, została już wybrana ,,miss pin-up'' ćwiczeń gimnastycznych. Podobnie Amerykanka Dorothy Dalton o ,,zabójczym i hollywoodzkim uśmiechu'' — jak powiedział jeden z dziennikarzy — wzbudza ogólną sensację. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że jeżeli, mimo wszystko, Amerykanki zajmują w klasyfikacji ogólnej dopiero trzynaste miejsce, świadczyć to może najlepiej o tym, że sędziowie dają punkty wyłącznie tylko za wykonanie samych ćwiczeń.

Ciekawe jest, że po raz pierwszy od r. 1920 Francuz znalazł się w półfinale olimpijskim w biegu na 100 m. W 1920 r. barw Francji bronił Ali Khan. Od tego czasu Francuzi nie mieli szczęścia w krótkich biegach. Trudno zresztą mówić o szczęściu również w tym roku. Mimo, że Francuzi doszli do półfinału, to jednak tak Porthault jak i Bonino i Bally zostali pokonani przez jednego zawodnika. Człowiekiem tym był Hindus Pinto, jedyny reprezentant Indii. Francuzi ochrzcili go ,,grobowcem hinduskim'' sprintu francuskiego.

Jednym z najwyższych zawodników na Olimpiadzie jest zwycięzca w skoku wzwyż, Amerykanin Walter Davis. Jest on wzrostu 2 m. 4 cm. i ciekawe, że przekraczając właśnie tę wysokość zdobył złoty medal olimpijski. Twierdzi on, że najłatwiej zostać mistrzem olimpijskim przez długie spanie. On sam, tuż przed rozpoczęciem skoków jak i w przerwie między skokami, owijał się kocem, kładł na trawę i spał, prosząc, ażeby obudzono go na chwilę przed kolejką. Davis ma 21 lat i skacze od niedawna. Mając 8 lat zachorował na paraliż dziecięcy i dopiero w 14 roku życia mógł chodzić o własnych siłach. Twierdzi, że sport przywrócił mu zdrowie. Poza skokiem wzwyż gra on doskonale w koszykówkę i na jesień chce zostać zawodowcem. Przedtem jednak chce jeszcze ustalić nowy rekord światowy w skoku wzwyż.

ZE ŚWIATA MEDYCYNY
Witaminowe kłopoty

Braki w zakresie witamin, tak powszechne w czasie wojny, należą w czasach pokojowych do rzadkości. Jeżeli problem witamin nie przestaje być aktualny, to nie tylko z powodu ich braku, ale czasami z powodu przesady w ich stosowaniu. Zarówno z jednym jak i z drugim zjawiskiem spotykamy się jeszcze dość często w klinice chorób dziecięcych. Jeśli chodzi o niedobory witaminowe, dotyczące witaminy „C" — utarło się przekonanie, że obraz kliniczny odpowiada temu szkorbutowi, który każdy z nas zna z lektury opisu wypraw polarnych. Ów szkorbut dorosłych dotyczy krwawień i bólów w obrębie dziąseł. Inaczej przedstawia się sprawa u dzieci. Szkorbut dziecięcy dotyczy kości długich a, głównie tak zwanych odcinków przynasadowych, to znaczy graniczących ze stawami (kolanowym, łokciowym itd). Zmiany te są tak bolesne, że dziecko, odruchowo unieruchamia kończynę i wygląda jak sparaliżowane. Ta niemowlęca postać szkorbutu, łatwa do rozpoznania z objawów klinicznych może być również wykryta drogą zdjęcia rentgenowskiego. Dotyczy ona niemowląt począwszy od 4-go miesiąca życia. Nie należy ona bynajmniej do rzadkości. Dlatego wczesne podawanie soków owocowych jest zawsze wskazane.

Z witaminą „D" było wiele kłopotu. Jest to jak wiadomo czynnik przeciwkrzywiczy, odgrywający dużą rolę w gospodarce wapnia ustroju. W ostatnich latach używa jej się także w przypadku innych schorzeń, (gruźlica skóry, przewlekle odmrożenia itp).

Szereg matek ,,oczytanych w medycynie'' daje czasami niemowlętom witaminę, „B" w skoncentrowanej postaci (np. francuski preparat Sterogyl 15) szereg razy ,,na zapas''. Czynią to w najlepszej wierze. Czasami w obawie przed krzywicą, czasami w celu przyspieszenia ząbkowania dziecka. Skutki są czasami bardzo opłakane. Zaburzenia pokarmowe wtórna niedokrwistość, uszkodzenia nerek, brak apetytu — oto owoce nadmiernej gorliwości w stosowaniu pożytecznej skądinąd witaminy. Dlatego francuska akademia lekarska wypowiedziała się stanowczo przeciw stosowaniu skoncentrowanej postaci witaminy „D" bez zgody lekarza. Ostrożnie. więc z witaminą „D". Przedawkowanie innych witamin jest nagół dosyć trudne.

Dr El

Miasto lotnicze w lesie w Fontainebleau

W sercu lasu Fontainebleau odbyła się niedawno ceremonia przekazania przez francuskiego ministra obrony narodowej Plevena budynków przeznaczonych na pomieszczenie sztabu atlantyckich sił lotniczych, które mają bronić Europy środkowej i północnej. Budynki te zostały wybudowane w rekordowym czasie 6 miesięcy i zajmują obszar 70.000 metrów kwadratowych. Obok miesz kań jednopiętrowych przeznaczonych dla oficerów i ich rodzin, wybudowano specjalne drogi, położono rury wodociągowe i kanalizacyjne.

Nad tym całkowicie nowym miasteczkiem powiewają sztandary Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kanady, Belgii, Holandii i Francji. Budowę prowadzono pod kierunkiem p. Berkowtza, który już poprzednio zbudował siedzibę sztabu atlantyckiego w Rocquencourt pod Paryżem, a przed wojną brał udział w organizowaniu słynnej wystawy kolonialnej w Paryżu.

Nowa osada, ktora ma nosić imię słynnego lotnika francuskiego z pierwszej wojny światowej Guynemera, pozwoli naczelnemu dowódcy lotniczych sił atlantyckich w Europie, gen. Norstad, na czuwanie nad obroną przeciwlotniczą od Norwegii i Danii aż do Włoch i Hiszpanii przed atakiem grożącym od wschodu.

Fortele angielskich turystow

Anglik, wyjeżdżający za granicę, ma prawo zabrać z sobą tylko 25 funtów. Mimo to ruch turystyczny jest ogromny, a linia lotnicza, która przewozi w ciągu 20 minut samochody z Folkestone do Le Touquet, przewiduje transport 20.000 wozów wobec 13.000 w roku ubiegłym.

Ten wzrost po części rozwiązuje zagadkę, skąd turysta angielski bierze gotówkę. Oto otrzymuje on dodatkowo prawo wywiezienia z samochodem 15 funtów, samochód jednak zostawia na brzegu francuskim, by dalej jechać pociągiem lub samolotem.

Jest jeszcze inny sposób: zabiera się z samochodem szofera wraz z jego rodziną, po czym odbiera im gotówkę i odsyła do Anglii.

WYPADKI DNIA

POLAK UTOPIŁ SIĘ W TAMIZIE

Polski robotnik 34-letni Włodzimierz Iwarski rzucił się z mostu do Tamizy i utonął. Policja ustaliła, że zmarły posiadał rodzinę w Polsce i zgłosił się do komisariatu ,skarżąc się, że jest prześladowany przez nieznanych osobników.

SYN ZAMORDOWAŁ RODZICÓW

60-letni farmer i jego żona zostali zamordowani na swym gospodarstwie w Walii (W. Brytania). Zabójstwa dokonał ich 28-letni syn, który po tej zbrodni napadł na młode małżeństwo, bawiące na letnisku w gospodarstwie jego rodziców. Ci jednak bronili się dzielnie i wszczęli alarm. Mordercę obezwładniono i osadzono pod kluczem.

40 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO KOBIETY

Podoficer amerykański przebywający na okupacji Niemiec skazany został przez sąd wojskowy w Frankfurcie na 40 lat więzienia. Pchnął on sześciokrotnie nożem napotkaną w kawiarni Niemkę, która zmarła wskutek odniesionych ran.

WYBUCH MAGNEZJI

W Redwood, w Ameryce, w miejscowej fabryce, nastąpił wybuch całej tony magnezji. Siła wybuchu była tak duża, że budynek został dosłownie zniesiony a okoliczne domy stanęły w płomieniach. Silny żar płonącej magnezji zamieniał w parę wodę z sikawek, zanim dosięgnęła płomienia. Trzech robotników uległo silnym poparzeniom.

PŁONĄ LASY...

W lasach Luberon (Vaucluse) wybuchł ogromny żar, który wnet ogarnął duży kompleks starodrzewu. Dopiero po 36 godzinach nieustępliwej i wytężonej walki z żywiołem zdołano pożar umiejscowić. Pastwą płomieni padło 1900 hektarów lasu.

PRZYGODA MOTOCYKLISTY Z SOWĄ

Na motocyklistę przejeżdżającego nocą drogą w kierunku Saint Souplet (Seine et Marne) wpadła duża sowa, zwabiona reflektorem motocykla. Sowa uderzając o ramę motocykla zabiła się na miejscu, kierowca zaś wyszedł z opałów bez szwanku.



DWA PORTRETY

Pewien dyplomata cudzoziemski zwiedza z przewodnikiem sowieckim wielką galerię obrazów w Moskwie.

Nagle, staje przed dwoma portretami i pyta kogo przedstawiają. Przewodnik odpowiada mu, że ten wielki portret — to Gorochow.

— A kto to za jeden ten Gorochow! — pyta dyplomata.

— Jakto? Nie wie Pan? To największy wynalazca rosyjski: wynalazł samolot, kolej, mydło do golenia, i w ogóle wszystko.

— A ten drugi portret?

— A, ten to Mienszykowski.

— Cóż ten zrobił takiego?

— Wymyślił Gorochowa.

ZEGAR—KALENDARZ

Włoski wieśniak 77-letni G. Angelini z Riparotty zbudował z prostego materiału duży zegar, który nakręca się raz na kilkadziesiąt lat. Osobliwy ten zagar wskazuje nietylko minuty i godziny lecz także dni i tygodnie, pory roku i lata, czas wschodu i zachodu słońca oraz poszczególne fazy księżyca. Mistrz nie jest jednak zadowolony ze swego dzieła, bo chce jeszcze by zegar wskazywał również lata przestępne.

LUDZIE NA TAŚMIE BIEŻĄCEJ

W Nowym Jorku przystąpiono do interesującego rozwiązania sprawy połączenia jednej ze stacji kolejki podziemnej z dworcem kolejowym. Jest to nadzwyczaj ruchliwy odcinek długości 2 km. Dotychczas pasażerowie przebywali go w wagonach kolejki z dwiema przesiadkami, co zabierało dużo czasu.

Obecnie przejazd pasażerów ma się odbywać na taśmie bieżącej, posiadającej również wagony i podzielonej na kilka odcinków o różnej szybkości. Szybkość początkowa i końcowa wynosi 2,4 km. godz., a więc tyle, że nawet mało wprawny pasażer może bez niebezpieczeństwa wsiąść i wysiąść. Nie wsiada jednak do wagonów, lecz dostaje się do nich z ruchomego chodnika. Stopniowo szybkość taśmy rośnie do 24 km. na godz. ,odbywa się to jednak bez wstrząsów i nagłych przyśpieszeń. Pod koniec szybkość maleje. Wagony nie zatrzymują się ani na chwilę, a wysiadanie odbywa się znów za pośrednictwem ruchomego chodnika.

Przy tej metodzie można łatwo w ciągu godziny przetransportować 15.000 ludzi.

O CZYM WIEDZIEĆ NIE ZASZKODZI

MÓZGOWA ANTENA

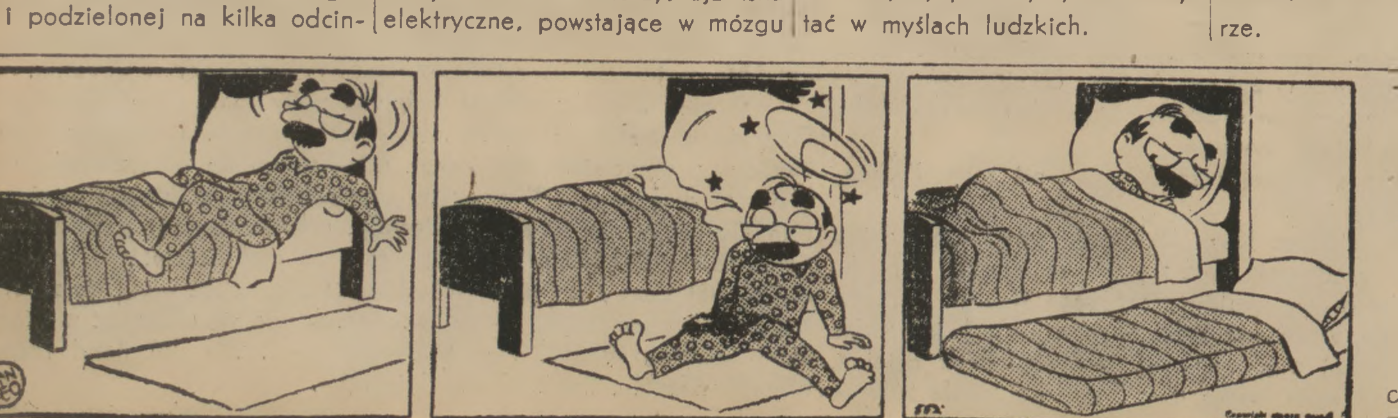
Profesor wiedeńskiego uniwersytetu Rohracher jest pierwszym, który zbadał i zmierzył zjawiska elektryczne, powstające w mózgu ludzkim. Umieszczając na głowie elektrody ze srebrnej blachy, owiniętej we flanelę nasyconą roztworem soli, otrzymywał prąd który następnie wzmacniał i przekazywał do aparatu rejestracyjnego, gdzie wahania prądu występowały na przesuwającym się papierze.

Przy tych badaniach stwierdzono, że mózg wytwarza dwa rodzaje fal: fale Alfa, powstające szczególnie przy spoczynku, i fale Beta, powstające przy pracy mózgu. Pierwsze są regularne, drugie podlegają ostrym, nieregularnym wahaniom. Pewne krzywe tych fal są charakterystyczne dla pewnych pól kory mózgowej. Nie udało się dotąd wykazać ich zależności od rodzaju procesów mózgowych, czyli innymi słowami — przy pomocy tych fal czytać w myślach ludzkich.

Prof. Rohbacher próbował, czy fale te, przy pomocy przewodów i elektrod przekazane do mózgu innego człowieka, nie wywołują w nim odpowiednich myśli i uczuć. Ale doświadczenia te nie dały żadnych wyników. Stąd wniosek, że jeśli istnieje telepatia, nie pośredniczą w niej wykryte fale elektryczne, lecz jakieś inne, wysyłane z anten mózgowych i odbierane przez inne anteny, specjalnie czułe lub specjalnie «nastrojone» na odbiór.

CZŁOWIEK O CZTERECH NERKACH

Z Rzymu donoszą, że kapitan marynarki A. Mirabella liczący 40 lat, od jakiegoś czasu odczuwał po raz pierwszy w życiu gwałtowny ból w okolicach nerek. Po dokładnym zbadaniu w szpitalu okazało się, że ma on cztery nerki zamiast dwóch. Dokonano operacji i usunięto mu dwie nerki zbędne. Chory czuje się dobrze.



PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

NA WSZELKI WYPADEK

Copyright by Opera Mundi

PRZEDSTAWICIELSTWA ,,SŁOWA POLSKIEGO'':

POŁNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas de Calais — Tadeusz GOŁĄB, 52, rue Saint-Andre, LILLE (Nord).

WIELKA BRYTANIA i IRLANDIA : Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd, London S. W. 5.
Prenumerata: miesięcznie 8/6 kwartalnie £ 1.5.6. Egzemplarz 3 d.

NIEMCY : Czesław Tarnowski, (23) Quakenbruck, Schiphorst 2. Postschek konto Hannover 723 24.
Prenumerata: miesięcznie 4.90DM., kwartalnie 11.00 DM.

SZWAJCARIA : Ewa Chylewska Rudenzweg 6, Zurich 9/48
Prenumerata: miesięcznie — 4.00 fr. szw., kwartalnie — 11,00 fr. szw., połrocznie — 20 fr. szw. Egzemplarz — 0,20 fr. szw.

SZWECJA, NORWEGIA i DANIA : Bożysław Kurowski, Anggatan 6. Lund.
Prenumerata : miesięcznie 5 koron, kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr.

AUSTRIA : Kazimierz F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr, 13/17.
Prenumerata: miesięcznie — 30 S., kwartalnie — 85 S, półrocz. — 160 S.

HOLANDIA : B. Galas, Schorsmolenstraat, 9. Breda.
Prenumerata: miesięcznie — 3 guld., kwartalnie — 8 guld., półrocznie — 15 guld. Egzemplarz — 15 centow.

KANADA : Dr Mieczysław Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1. Montreal Que.
Prenumerata: miesiecznie — 1,25$. kwartalnie — 3,50$, półrocz. — 6,50$

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

Prenumerata we Francji:

Miesięcznie: 280 fr.
Kwartalnie: 840 fr.
Półrocznie: 1.600 fr.

Gerant Directeur : Mr F.-J Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiqués